Nr 277. Kraków, Wtorek 2 Grudnia 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 1 grudnia.

Wśród niepomyślnych dla ugody warunków został odroczony Sejm czeski. Nawet przedłożenia o radzie kultury krajowej nie zdołano załatwić, a rozprawy w Izbie, oraz rozstrój w obozie staroczeskim wskazują, iż bardzo trudnem, jeżeli wogóle możliwem będzie przeprowadzenie tych ustaw ugodowych, które wymagają kwalifikowanej większości. Niemcy przez usta p. Plenera z pośpiechem stwierdzili, iż rozbicie ugody jest niemal faktem dokonanym, a w ślad za tem zalecili swoim rodakom niebranie udziału w wystawie krajowej. Ta ostatnia uchwała jest ubolewania godną, bo z pewnością nie przysporzy ani w kraju, ani w Sejmie zwolenników dla dzieła ugodowego, ale przeciwnie rozdrażnić i zachwiać może jeszcze tych, którzy, choć nie z zapału, to z konieczności politycznej byliby się może w stanowczej chwili zawahali przyłożyć rękę do zupełnego rozbicia ugody.

Formalnie akcya ugodowa nie została zerwaną. Będzie ona prowadzoną dalej w dodatkowej sesyi sejmowej w styczniu. Czy sytuacya się do tego czasu polepszy, czy stosunki pomyślniej się dla ugody ukształtują — w to bardzo wątpić można. Frakcya młodoczeska wyzyska ten miesiąc i agitacyę przeciw ugodzie rozwinie w kraju, podczas gdy niedawno silne, skonsolidowane, politycznie wyrobione, karne i solidarne stronnictwo staroczeskie wyszło z ostatniej kampanii sejmowej rozbite i uszczuplone, a tem samem nieposiadające dość siły, energii, a może po części i chęci, aby wpływem i powagą swoją stłumić szalony prąd młodoczeskiego szowinizmu.

Szczerze przemawialiśmy za ugodą czesko-niemiecką, wykazywaliśmy jej potrzebę w interesie państwa i obu narodowości Czechy zamieszkujących, i zachęcaliśmy strony podpisane na punktacyach wiedeńskich i zaangażowane słowem w dziele ugodowem do wytrwania przy obronie dobrej i pożytecznej rzeczy, za którą oświadczyła się Korona, a w której rząd pośredniczył i współdziałał. Na tem stanowisku stoimy i dziś jeszcze, bo rzecz dobra nie powinna przepaść, bo myśl zdrowa krzykiem zagłuszyć się nie da. Ale myśl taka potrzebuje zdecydowanych obrońców i szermierzy, którzyby jednolitą i wytrwałą falangą stanęli do walki z przeciwnikiem, niezrażeni i niezachwiani, bo nawet w razie przegranej nie spadnie przynajmniej na nich odpowiedzialność za szkodliwe następstwa, jakie ze spaczenia czy też obalenia dzieła ugodowego dla kraju i narodu wyniknąć mogą.

Niestety, takiej falangi w obecnej chwili nie widzimy, a konstatujemy to nie bez szczerego współczucia dla społeczeństwa czeskiego. Taką naturalną falangą zdawał się być klub staroczeski. Tymczasem obecnie właśnie jesteśmy świadkami jego rozkładu. Zdaniem naszem mylą się ci, którzy sądzą, iż rozkład stronnictwa staroczeskiego dokonał się wskutek ugody; nie, — on się dokonywał powoli od trzech lat i to głównie dlatego, że stronnictwo to usiłowało odgrywać równocześnie rolę frakcyi rządowej i opozycyi. Na tę śliską drogę weszli Staroczesi przed trzema laty z okazyi znanych rozporządzeń ministra oświaty. I nie trudno było przewidzieć, że odtąd wszelkie głośne, opozycyjne demonstracye Staroczechów nie odniosą innego skutku, jak ten, że masy popychać będą w objęcia Młodoczechów. Utrzymać się, zgnieść opozycyę młodoczeską, mogli Staroczesi tylko wtedy, gdyby byli dobitnie, stanowczo i bez wahania wykazywali, że ta opozycya niema racyi, że jest ona szkodliwą i niebezpieczną nietylko ze względów narodowych, ale i państwowych. Systematyczne wyjaśnienie tej prawdy byłoby zapewne przemówiło do przekonania mas czeskich, chociaż w tych masach nietylko w Czechach, ale niemal wszędzie przeważa nałóg opozycyjny. Natomiast wszelka konkurencya z Młodoczechami w demonstracyach opozycyjnych mogła tylko osłabić pozycyę Staroczechów.

To też pierwszem logicznem następstwem owego kardynalnego błędu było zwycięztwo różnych kandydatur młodoczeskich w wyborach uzupełniających, za tem poszła porażka Staroczechów w przeszłorocznych wyborach ogólnych do sejmu krajowego, w których z dawniejszych 88 mandatów zdobyli już tylko 50, gdy frakcya młodoczeska z 10 wzrosła do 38. Wtedy nie było jeszcze mowy o ugodzie, a zatem nie ugoda była pierwotną przyczyną osłabienia stronnictwa staroczeskiego. Nowym błędem było pośrednie popieranie na przeszłorocznej sesyi sejmowej wniosku Młodoczechów co do przywrócenia historycznego prawa. Wszyscy wytrawni Staroczesi doskonale rozumieli, że to wniosek niewczesny i w danych warunkach niemożliwy, a pomimo tego kokietowali z opozycyą i z opinią zbałamuconą, a nie zdobyli się na odwagę, aby rzecz należycie wyjaśnić i nie porzucać stanowiska rozumem i dojrzałością polityczną wskazanego.

Rozstrój tedy obecny, jaki się uwidocznił szczególnie przy rozprawach nad drugim projektem ugodowym, jest po prostu dalszym ciągiem procesu rozkładowego, który z wymienionych powodów rozpoczął się dawno przed zawarciem ugody wiedeńskiej. Doszedł on teraz tak daleko, że przy ostatniem walnem głosowaniu już tylko z dawnego, tak potężnego stronnictwa staroczeskiego pozostał przy Riegerze nieliczny zastęp posłów.

Zwykle ludzie, którym się wiedzie źle, przyczyn nieszczęścia szukają nie tam, gdzie ich szukać należy, i dlatego też nie umieją ich usunąć. Staroczechom ciągle się wydaje, że powodem rozstroju jest wstrzemięźliwość hr. Taaffego, który im nietylko nie daje czeskiego języka służbowego, ale nawet na odnośną interpelacyę nie czyni żadnych obietnic. Mniemaniu temu z góry już zaprzeczyła deklaracya Młodoczechów, że się nie zadowolą bynajmniej takiem ustępstwem. Jeżeli zatem ani uniwersytet czeski, ani zniżenie podatku gruntowego, ani utworzenie czeskiej akademii umiejętności, ani reforma ordynacyi Izb handlowych na korzyść Czechów, ani przywrócenie im większości w sejmie krajowym, ani korzystne dla fabrykantów czeskich załatwienie podatku od cukru, ani wybudowanie czeskiej kolei transwersalnej itd., nie powstrzymało rozwoju prądu opozycyjnego, a przedewszystkiem nie zabezpieczyło solidarności obozu staroczeskiego i nie odwiodło go od opozycyjnej konkurencyi z Młodoczechami, jakże tego dokazaćby mogło ustępstwo w kwestyi języka służbowego?

Gdyby dziś to ustępstwo stało się faktem, jutro dowodziliby Młodoczesi, że Czesi zawdzięczają to jedynie opozycyi, a w ślad za tem wykazywaliby, że to ustępstwo, jak wszystkie dawniejsze, nic nie znaczy i z podwójną werwą postępowaliby dalej na drodze opozycyi. Z doświadczenia znamy dobrze takich menerów i trybunów opozycyjnych. — I twierdzimy też, że nie brak energii wobec gabinetu hr. Taaffego, który Czechom dostarczył większych korzyści, niżeli którykolwiek przedtem, nie wyjmując Belcrediego i Hohenwarta, lub wobec sprzymierzeńców parlamentarnych, którzy chętnie umożliwiali Czechom uzyskanie zdobyczy i koncesyj, ale powodem rozstroju staroczeskiego jest przedewszystkiem brak należytej energii wobec prądu opozycyjnego, a raczej wobec stronnictwa tak radykalnego na polu socyalnem, religijnem i politycznem, jak Młodoczesi. *Hic Rhodus, hic salta!*

Sejm krajowy.

Lwów 29 listopada.

P. **Dworski** uprasza o wzięcie na dzisiejszy porządek dzienny sprawozdania komisyi prawniczej o zmianie ordynacyi wyborczej sejmowej (powiększenie liczby posłów z miast) a po poparciu ze strony p. Romanowicza, wniosek p. Dworskiego w głosowaniu został przyjęty i sprawa ta przyjdzie jako ostatni punkt porządku obrad.

Na wniosek p. Szczęsnego **Koziebrodzkiego** wyraziła Izba powziętą uchwałą uznanie b. Marszałkowi Janowi hr. Tarnowskiemu, Namiestnikowi hr. Badeniemu i Wydziałowi krajowemu za akcyę rozwiniętą roku zeszłego przy ratowaniu ludności dotkniętej klęską głodową.

Z porządku dziennego przedłożył p. **Pilat** sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła Romańczka w przedmiocie języka wykładowego w gimnazyach i seminaryach nauczycielskich.

Komisya wnosi:

Sejm wzywa rząd: 1) aby urządzenie utrakwistyczne pod względem języka wykładowego, istniejące na wyższych kursach męskich seminaryów nauczycielskich we wschodniej części kraju, wprowadził także na pierwszym kursie tych seminaryów; 2) żeby stopniowo wprowadził urządzenie utrakwistyczne pod względem języka wykładowego także w żeńskich seminaryach nauczycielskich we Lwowie i Przemyślu.

W rozprawie ogólnej przemawia ks. Metropolita **Sembratowicz**:

Wysoki Sejmie! Zabierając głos przy sprawozdaniu komisyi szkolnej, dotyczącem wniosku naszego posła Romańczuka co do języka wykładowego w gimnazyach i seminaryach nauczycielskich, miło mi jest przedewszystkiem całkiem otwarcie oświadczyć, że my Rusini z całą przyjemnością i zadowoleniem przyjęliśmy wniosek komisyi szkolnej co do seminaryów nauczycielskich, załatwiający tę część wniosku p. Romańczuka w ten sposób, iż w seminaryach przeprowadzony być ma zupełny utrakwizm językowy. Wniosek ten odpowiada i dogadza naszemu szkolnictwu tam, gdzie i polskie i ruskie szkoły znajdują się obok siebie w tym samym powiecie, gdzie ruskie dzieci uczą się w szkołach ruskich także języka polskiego, a polskie dzieci w polskich szkołach uczą się także języka ruskiego. Odpowiada to potrzebie obu bratnich narodów, ten kraj zamieszkujących.

Nie w tej samej mierze możemy wypowiedzieć nasze zadowolenie dla komisyi szkolnej co do załatwienia pierwszej części wniosku p. Romańczuka, co do jednego ruskiego gimnazym, — ale oświadczam, że nie mamy powodu być niezadowolnionymi, bo komisya nie odrzuciła wprost tej części wniosku p. Romańczuka, ale w swem sprawozdaniu odwołała się do swego sprawozdania o szkołach średnich, na podstawie którego uchwalił wys. Sejm rezolucyę do rządu, o założenie w naszym kraju nowych gimnazyów. Komisya nie powiedziała wprawdzie, że ma być założone gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, ale też i nie sprzeciwiła się temu językowi wykładowemu. Otóż pozwalam sobie wypowiedzieć tu życzenie, aby rząd, zakładając nowe gimnazya, raczył uwzględnić także potrzeby ruskiej narodowości i założył jedno gimnazyum z ruskim językiem wykładowym. Zwracam się przeto do JE. Namiestnika z prośbą, by zechciał łaskawie być naszym pośrednikiem do rządu, a was, panowie, proszę, byście jako dobrzy nasi bracia raczyli okazać swą życzliwość w tej sprawie, aby nasza ruska młodzież mogła kształcić się i wychowywać w swojej macierzystej mowie na dobrych obywateli naszej Ojczyzny i państwa i na wiernych synów naszego św. Kościoła katolickiego. Tak jest, panowie, mówię naszej świętej katolickiej cerkwi, która — jak całemu światu wiadomo — zawsze była, jest i będzie rodzicielką zarówno prawdziwej oświaty, jak i cywilizacyi. Podnoszę to z naciskiem, tem więcej, że zniewolony jestem z bólem serca z siłą odeprzeć i zaprotestować jak najuroczyściej przeciw słowom jednego z naszych ruskich posłów, mianowicie posła Dra Okuniewskiego (brawo), który ośmielił się wystąpić przeciw Kościołowi i katolicyzmowi, jako przeciwnikom oświaty i cywilizacyi; przeciw słowom tego mowcy, który — jak mi to poświadczył jeden z jego kolegów — jest synem katolickiego księdza i był za młodu religijnym, a ośmielił się zaatakować św. Cerkiew. (Huczne brawa i oklaski).

Przemawia JE. p. Namiestnik hr. **Badeni**:

Prosiłem o głos nie wcale w zamiarze występowania przeciwko wnioskom komisyi szkolnej. Przeciwnie uznaję, że opierając się na zasadach wypowiedzianych w sprawozdaniu o stanie szkół średnich i na rezolucyach, które w temże sprawozdaniu są zawarte i które Wysoka Izba już uchwaliła, jest treść niniejszego sprawozdania zupełnie słuszną i odpowiada odnośnym uchwałom Wysokiej Izby. Prosiłem o głos tylko, aby nie zostawić bez odpowiedzi z tego miejsca słów Ekscelencyi księdza Metropolity, które przed chwilą słyszeliśmy.

Rada szkolna krajowa uznaje słuszność wywodów komisyi, co się tyczy już dziś zresztą istniejących urządzeń utrakwistycznych w seminaryach we wschodniej części Galicyi. Urządzenia takie odpowiadają interesom obu narodowości i interesom rozwoju szkolnictwa ludowego w kraju. Rada szkolna będzie się też starała od chwili, gdy wys. Izba wnioski komisyi w uchwałę zmieni, wiernie i szczerze do tychże się zastosować. Co się tyczy dalszego życzenia Jego Ekscelencyi księdza Metropolity, to w przypuszczeniu, że wszystkie zasady przez niego i przez posłów ruskich, w duchu tym samym przemawiających, wypowiedziane, znajdą w czynach zastosowanie, sądzę, że znajdzie się sposób, aby przy współudziale rządu i tej wys. Izby uczynić zadość i dalszemu życzeniu we wniosku p. Romańczuka zawartemu, a przez Jego Ekscelencyę księdza Metropolitę przed chwilą popartemu. (Brawa i oklaski).

P. **Antoniewicz** oświadcza, że program jego i jego przyjaciół politycznych jest ten sam, co X. Metropolity, a to: lojalność wobec tronu, wierność dla Cerkwi i miłość dla narodu halicko-ruskiego. Te trzy główne punkta programu są przez nas wyznawane. (Głosy: a odrębność!). To nie należy do samego programu. Te trzy, jak powiedziałem, punkty programu uważamy za główne i zgodne — różnicy żadnej niema. (Głosy i wołania: Tak?).

P. **Golejewski** zaprzecza, jakoby pomiędzy programem, na czele którego stoi X. metropolita Sembratowicz, a programem Antoniewicza nie było różnicy, bo podczas gdy pierwszy stoi na gruncie czysto-ruskiej narodowości, drugi, oparty na gruncie wielko-ruskim, dąży do Rosyi.

P. **Czartoryski**, jako przewodniczący komisyi szkolnej, wyraża podziękowanie X. metropolicie Sembratowiczowi za wypowiedziane uznanie i wyrozumiałość dla komisyi, która co do seminaryów nauczycielskich poszła w zupełności drogą, wytkniętą przez wnioskodawcę, zaś co do gimnazyów nie mogła wprawdzie odpowiedzieć życzeniu, w każdym jednak razie intencyą komisyi było zaspokoić chociaż w części słuszne żądania wnioskodawcy.

Dalej zaznacza, że jest nieprzyjacielem szerokich programów i wszelkich praktyk, opierających się czy to o Wiedeń, czy o Petersburg. Rusinom należy się uznanie za chęć do wspólnej pracy, ale zarazem Rusini powinni ze swej strony dać nam dowody życzliwości i iść z nami ręka w rękę w parlamencie wiedeńskim w kierunku rozwoju autonomii. (Oklaski).

P. **Romańczuk** zaznacza, że Antoniewicz wygłaszać może zasady swoje tylko chyba w imieniu własnem lub bardzo nielicznego zastępu swoich najbliższych; z programem Antoniewicza nie godzi się ani klub ruski, ani miliony narodu ruskiego.

Wnioski komisyi uchwalono jednogłośnie.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. **Langie**) o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia stałej krajowej komisyi dla spraw rolniczych, uchwalono:

Statut „krajowej komisyi dla spraw rolniczych," tudzież uchwalono powiększyć etat Wydziału krajowego o jednego urzędnika, posiadającego fachowe wykształcenie i praktykę rolniczą, przyznając mu pensyę stałą roczną w kwocie 1500 złr., dodatek aktywalny w kwocie 300 złr. i dodatki pięcioletnie po 200 złr.

Następnie przedłożył p. Stanisław **Stadnicki** sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie krajowych magazynów publicznych we Lwowie i w Krakowie.

Komisya wnosi:

1) Wzywa się rząd, iżby taryfa wojskowa, przyznawana w drodze reklamacyi przez koleje państwowe i prywatne dla zboża do magazynów wojskowych dostarczanego, obowiązywała także dla przesyłek zboża, przeznaczonego dla magazynów wojskowych, a do przechowania i pod adresem krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie wysłanego; — i by uchylonym został co do tych składów punkt I rozporządzenia dodatkowego *(Nachtrag 2 vom 15 November 1888)*, wydanego do przepisów o taryfie wojskowej *(Gebühren-Tarif für Militär-Transporte vom 1 Jänner 1884)*.

2) Wzywa się rząd, aby polecił jeneralnej dyrekcyi kolei państwowej utworzenie we Lwowie stacyi reekspedycyjnej dla zboża i spirytusu na kolei państwowej.

P. **Scipio** wnosi uzupełnienie dwóch rezolucyj, do rządu wystosowanych przez komisyę, trzecią rezolucyą, wzywającą rząd, ażeby polecił zarządom kolei państwowych o spowodowanie zarządów kolei prywatnych, by krajowym składom publicznym przyznano refakcyę w taryfach przewozowych, jakie mają i mieć mogą przedsiębiorcy prywatni — dalej wnosi: polecić Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie co do powyższych punktów rokowań z rządem i dyrekcyami odnośnych kolei, tudzież bezzwłocznego wyrobienia prawa reekspedycyi spirytusu dla składów krajowych w Krakowie, jakie przyznane zostało składom lwowskim.

P. Włodz. **Kozłowski** popiera wnioski p. Scipiona, a następnie p. **Struszkiewicz** ubolewa, że gmina m. Krakowa na każdym kroku stawia rozmaite trudności składom, a przecież spodziewać się należało dla instytucyi krajowej wszelkich możliwych ułatwień ze strony miasta.

P. **Niedzielski** wnosi, aby Wydział krajowy zbadał warunki założenia składu dla chmielu przy składach krakowskich i podjął w tym kierunku rokowania z dyrekcyą wzajemnego kredytu o objęcie zarządu tegoż składu.

P. **Weigel** odpiera zarzut p. Struszkiewicza, jakoby miasto Kraków utrudniało rozmyślnie czynności składów publicznych. Ustanowiony do pobierania akcyzy urzędnik jest ścisły w wykonywaniu obowiązków ale uczciwy, zresztą mowca jako członek komisyi akcyzowej przyrzeka zbadać sprawę bliżej i złe, jakieby było, usunąć.

P. Wł. **Koziebrodzki** oświadcza się za redukcyą urzędników publ. składu we Lwowie, dla 400 klgr. zboża bowiem ośmiu urzędników jest chyba za wiele, oświadcza się także za tem, aby zarząd składów lwowskich oddać miastu.

W końcu wnosi p. **Koziebrodzki** uchwalenie rezolucyj:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dalsze prowadził rokowania z gminą miasta Lwowa celem odstąpienia krajowego domu składowego we Lwowie na rzecz gminy m. Lwowa, lub też, aby rozpoczął rokowania z inną poważną instytucyą we Lwowie, którejby administracyę domu składowego powierzyć można. 2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby liczbę urzędników przy krajowym domu składowym we Lwowie ograniczył do niezbędnej potrzeby. 3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby urzędników przy krajowym domu składowym we Lwowie nie stabilizował bez zezwolenia Sejmu.

P. **Biliński** odpiera zarzuty p. Koziebrodzkiego, dowodząc, że trudno szukać za urzędnikami wtenczas, kiedy składy będą pełne i czynności wszelkie się rozwiną.

P. Wł. **Koziebrodzki** oświadcza, że go nie zrozumiano, kiedy spotkał go zarzut pesymizmu. Mowca traktuje sprawę życzliwie, ale musiał skonstatować, że w lwowskim składzie zboża niema. Nie jest zadaniem Wydziału krajowego administrowanie składami. Nie do mnie należy zarząd składów i dlatego na zapytanie p. Wereszczyńskiego, którzy urzędnicy są zbyteczni, odpowiedzieć nie mogę, bo będzie to rzeczą Wydziału rozpatrzeć rzecz i zbędnych urzędników usunąć, w każdym razie zaś ośmiu jest za wiele.

Po przemówieniu p. **Chrzanowskiego** i sprawozdawcy, przystąpiono do głosowania.

Wnioski komisyi uchwalono, a następnie przyjęto rezolucyę p. Scipiona.

Wniosek p. Niedzielskiego i rezolucye p. Koziebrodzkiego nie utrzymały się z wyjątkiem polecenia dla Wydziału krajowego, by nie stabilizował urzędników.

P. **Okuniewski** w osobistej sprawie oświadcza (powołując się na słowa Metropolity), że od **nikogo admonicyi nie przyjmuje i odpowiedzialność za przekonania religijne ponosić gotów.**

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku pos. **Viviena** w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu, lub w jego okolicy, uchwalono: Ze względu na odrębne stosunki gospodarstwa rolnego na Podolu, Sejm uznaje założenie średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub w jego okolicy za wskazane i pożądane — i w tym celu poleca Wydziałowi krajowemu: 1) by zbadał, jaka miejscowość odpowiadałaby najwięcej korzystnemu rozwojowi takiej szkoły; 2) by wszedł w porozumienie ze stronami interesowanemi i zbadał, o ile takowe do założenia i utrzymywania średniej szkoły rolniczej przyczynić się będą skłonne; 3) by Sejmowi na najbliższej sesyi przedłożył na kosztorysie oparty i dokładnie opracowany projekt takiej szkoły.

Dalej nastąpiła rozprawa budżetowa (sprawozd. pos. **Biliński**). Komisya budżetowa wnosi:

I. Na rok 1891 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 5 074 103 złr., a dochody własne w sumie 576.404 złr.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1891 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich w wysokości 36 ct. od każdego złotego wal. austr. całej należytości tych podatków.

III. Z gotowizny, uzyskanej ze sprzedaży obligacyj, które w moc osobnej ustawy zostaną wydane na r. 1891 w sumie nominalnej $1^1/_2$ miliona złr. w. a., pokryje Wydział krajowy niedobór funduszu krajowego za rok 1891 w przypuszczalnej wysokości 753.699 złr., pozostałą zaś resztę wcieli po zapłaceniu kosztów konfekcyi obligacyj, należytości emisyjnej, raty pożyczkowej od pożyczki powyższej za r. 1891, niemniej stempla i podatku kuponowego za tenże rok — do funduszu dotacyi kasy krajowej.

IV. Kwoty, przyzwolone na rok 1891 w rubrykach i pozycyach budżetu wydatków funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej funduszów krajowych w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych winny być wydane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy ściśle wymienionych pozycyach.

Upoważniono Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krajowej w 4-procentowych obligacyach krajowych z terminem umorzenia 41 letnim, w łącznej sumie nominalnej półtora miliona złr.

W dalszym ciągu uchwalono następujące rezolucye p. **Szczepanowskiego**:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę ułożenie norm co do warunków, pod któremi kraj mógłby udzielać poparcia kolejom lokalnym.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i oddziału parcelacyjnego;

i rezolucyę p. **Romanowicza**:

III. Sejm wzywa rząd, ażeby przyznał obligacyom prawo bezpieczeństwa pupilarnego.

Następnie w załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej o wnioskach pp. **Kozłowskiego i Rosenstocka** uchwalono:

a) Sejm wzywa rząd:

1. Ażeby w razie zmiany taryfy cłowej szczególną opieką otoczył płody kraj. rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, chroniąc je w szczególności od konkurencyi zwłaszcza rosyjskiej, rumuńskiej i zamorskiej, i zabezpieczając im przez to zbyt na targach wewnętrznych monarchii austryacko-węgierskiej.

2. Ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatów handlowych z państwami Europy środkowej i zachodniej, a szczególnie w staraniach o zawarcie traktatu taryfowego z Niemcami miał na oku uzyskanie wyjątkowych ceł dla płodów rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, zaś dla bydła galicyjskiego wyjednał wolny dowóz na targi niemieckie.

3. Ażeby w razie zawarcia traktatu z Rumunią, interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, przedewszystkiem zaś starał się o stałe utrzymanie w mocy i ściśle wykonanie obecnych zarządzeń weterynarsko policyjnych, ustanowionych dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydlęcej z Rumunii.

b) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: 1) ażeby przyłożył starań ku przeprowadzeniu powyżej wymienionych żądań i po zasięgnięciu zdania znawców wnosił w poszczególnych stadyach reformy

cłowej i kolejowej przedstawienia do rządu; b) ażeby wszedł w rokowania z rządem i gminą m. Krakowa celem założenia targowicy centralnej na bydło tudzież nierogaciznę w Krakowie.

Z kolei przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę dla miast i miasteczek.

W sprawie założenia szkoły gospodarczo-wiejskiej uchwalono: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem założenia krajowej szkoły gospodyń wiejskich przeprowadził bądź to z osobami prywatnemi, bądź z instytucyami publicznemi odpowiednie rokowania i o wyniku takowych zdał sprawę Sejmowi na najbliższej tegoż sesyi.

W sprawie nauczycieli wędrownych uchwalono: 1) Na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego wstawia się w rubr. XV budżetu wydatków na rok 1891 kwotę 8000 złr. w. a., przyjmując zarazem do dochodów 4000 złr. subwencyi ze skarbu państwa na ten cel zapewnionej. 2) Upoważnia się Wydział krajowy do przyjęcia w r. 1891 dwóch nowych nauczycieli wędrownych.

Przedłożony przez Wydział krajowy projekt, dotyczący ulg legalizacyjnych w sprawach drobiazgowych i hipotecznych, uchwalono zwrócić Wydziałowi krajowemu do zasięgnięcia zdania sfer kompetentnych, pod względem wysokości kwoty, za podstawę normy służyć mającej.

Z porządku dziennego uchwalono dalej: Wzywa się rząd 1) aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do uregulowania sprawy podwód w drodze ustawodawczej, mianowicie przez oznaczenie wynagrodzenia za dostarczane podwody w wysokości stosunkom tutejszo-krajowym odpowiadającej; 2) aby, zanim to nastąpi, podniósł od 1 stycznia 1891 roku wynagrodzenie za podwody w drodze administracyjnej do wysokości w innych krajach monarchii, mianowicie w krajach ościennych, praktykowanej.

Do porządku dziennego przeszła Izba nad petycyą gminy i obszaru dworskiego Laszki o przeniesienie miejcowości tej z okręgu sądu powiatowego i starostwa w Rudkach do okręgu sądu pow. i starostwa w Mościskach.

Sejm przyjmując sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu trzeciego do wiadomości, uchwalił na wniosek sprawozdawcy p. **Reya** następującą rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zajął się sprawą reformy opłat od spadków pobieranych na rzecz byłego funduszu szkół normalnych, a obecnie funduszu szkolnego krajowego i odpowiednie przedłożył wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

Z kolei przyjęto sprawozdanie komisyi szkolnej o memoryale wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie nadzoru lekarskiego w szkołach i uchwalono wezwanie do rządu, aby w najkrótszym czasie ustanowił lekarzy szkolnych przy szkołach średnich w kraju naszym.

Sprawozdanie komisyi przemysłowej o szkołach uzupełniających przyjęto do wiadomości, jak niemniej rezolucyę: 1) Sejm ponownie wzywa rząd, aby teże w drodze konstytucyjnej wyjednał ze skarbu państwa, w równym stosunku jak w innych krajach monarchii, zasiłki dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi, odpowiednio do istotnych potrzeb, wykazanych w memoryałach krajowej komisyi przemysłowej; 2) wzywa rząd, ażeby teże wzorowy statut dla szkół przemysłowych uzupełniających, przedłożony ministerstwu wyznań i oświaty, uznał za normalny dla szkół przemysłowych uzupełniających i 3) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby teże, w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych, starał się wpływać na przyspieszenie zakładania szkół przemysłowych uzupełniających w tych miejscowościach, które tego potrzebują, a w których dotąd czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

W sprawie hodowli bydła uchwalono: 1) poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował projekt ustawy, oraz zbadał inne środki podniesienia hodowli bydła i przedłożył stosowne wnioski na najbliższej sesyi sejmowej; 2) poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o stałą subwencyę ze skarbu państwa na podniesienie hodowli bydła w Galicyi; 3) poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sprawę, czy jest potrzebnem, oraz w jaki sposób dałoby się zaprowadzić w kraju naszym ubezpieczenie bydła od chorób, a to ubezpieczenie dobrowolne, czy też przymusowe.

Petycyę Dra Antoniego Barańskiego o subwencyę na opracowanie i wydanie w języku polskim dzieła o hodowli bydła, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Przedłożenie zaś Wydziału krajowego w przedmiocie nadania m. Lwowu prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości, tudzież od spadków, na rzecz funduszu miejscowych ubogich, — jakoteż petycyę m. Lwowa w tym samym przedmiocie wniesioną, zwrócono Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawę ponownie zbadał i przeprowadziwszy rokowania z rządem, na przyszłej sesyi sejmowej wnioski swoje przedłożył.

Petycyę Rady m. Jaworowa o przyznanie jej dodatkowego wynagrodzenia za zniesienie propinacyi, na wniosek p. Wereszczyńskiego, poparty przez pp. Skałkowskiego i Fruchtmana — odrzucono. Również przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyą Chrząstowskiego, właśc. dóbr Burzyna, w podobnej sprawie.

O godzinie ³/₄4 zamknął Marszałek posiedzenie, naznaczając na godzinę 8 wieczór ostatnie posiedzenie bieżącej sesyi sejmowej.

Lwów 29 listopada.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 8 min. 30.

W załatwieniu petycyi instytutu prowizyjnego dla sług i urzędników austr. kolei państwowych o uwolnienie na lat 30 od dodatków domów mieszkalnych dla robotników w Nowym Sączu, komisya wnosi odstąpienie tej sprawy Wydziałowi z poleceniem zbadania i sprawozdania.

Z porządku dziennego na wniosek komisyi administracyjnej Izba uchwaliła przejść do porządku dziennego nad petycyami 48 gmin, domagających się zniesienia Rad powiatowych. Przy tej sposobności przemawiał p. **Hamorak** przeciw przejściu do porządku dziennego; uwagę p. Hamoraka o niepopularności Rad powiatowych przyjęto protestami — a powołanie się jego na p. Capriego, wywołało ze strony tego ostatniego zaprzeczenie. Mowca domaga się zbadania petycyi i reformy Rad powiatowych. Przemówienia posła przerwane były kilkoma wesołemi epizodami, które wynikły z krótkości wzroku i niezbyt jasnego oświetlenia. Wreszcie wnosi on odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania potrzeby organizacyi. Wniosek nie uzyskał dostatecznego poparcia. P. **Huryk** przemawia w tym samym duchu. Sprawozdawca p. Romer wykazywał agitacyjny charakter tych petycyj.

Na wniosek komisyi drogowej o czynnościach departamentu IV (sprawozdawca p. Wł. **Koziebrodzki**), uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby ułożył program najważniejszych sieci dojazdów kolejowych w naszym kraju.

Na wniosek tejże komisyi uchwalono petycyę wydziału powiatowego w Turce przydzielić Wydziałowi krajowemu do szczegółowego zbadania.

W załatwieniu petycyi galicyjskiego Towarzystwa leśnego, uchwalono:

Polecić Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył Sejmowi projekt do ustawy o ochronie ziemiopłodów od gąsienic i innych owadów, głównie zaś od chrząszczy majowych.

Z powodu braku kompletu sprawa zmiany ordynacyi wyborczej nie przyszła na porządek dzienny obrad. Po odczytaniu protokółu z dzisiejszego posiedzenia, zabrał głos p. X. Sawa i postawił wniosek odesłania reszty spraw do Wydziału krajowego. (Przyjęto).

Zamknięcie Sejmu.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego zabrał głos Marszałek ks. **Sanguszko** i przemówił w te słowa:

Wysoka Izbo!

Dzięki nużącej rzeczywiście pracy, jakiej panowie poddać się raczyli, został materyał do obrad bardzo znaczny, jaki Izba miała do załatwienia, prawie zupełnie wyczerpany.

Nie wiem, gdzie znajdują się ciała parlamentarne w tem położeniu przymusowem, w którem znajdują się sejmy Cislitawii, skończenia swej pracy w pewnym określonym czasie, jakakolwiek ona jest. Wyradza się ztąd nieraz położenie rzeczywiście uciążliwe pod względem natężenia pracy. Kraj nasz jest największą prowincyą, pole do działania najszersze — nie dziw więc, że i materyał w tej wys. Izbie najobfitszy, a w danym razie takiego położenia przymusowego, praca dochodzi do granic wytężenia sił fizycznych i intellektualnych.

Ale na tę pracę możecie panowie spoglądać z zadowoleniem.

Uchwaliła ta w. Izba ustaw większych kilka.

Niech mi wolno będzie tu podnieść ustawę o zaprowadzeniu służby zdrowia w kraju, która oby wydała takie skutki, jakich się po niej kraj spodziewać może, dalej ustawę o policyi ogniowej w gminach; obie odpowiadają dawno stwierdzonej potrzebie. Obok nich wymienić mi należy ustawę, którą się wysoka Izba zajmowała w ostatnich właśnie chwilach, ustawę gminną dla gmin małomiejskich, wprowadzającą w znacznej części ustrojów gminnych ład i porządek, a wreszcie ustawę o poborach krajowych opłat konsumcyjnych, która stwarza nowe źródło dochodów dla funduszu krajowego.

Oto najważniejsze w skutki — miejmy nadzieję — obfite owoce ustawodawczej pracy obecnej sesyi.

Przechodząc choć pobieżnie, dla spóźnionej pory, ustawy specyalne, wspomnę ustawę przemysłową o ulgach podatkowych dla nowo powstających przedsiębiorstw i fabryk, ustawę zdrojową, ustawę o regulacyi Biały i zabudowaniu górskich potoków Łomnicy.

O tej samej gotowości do ofiar i dbałości o podźwignienie ekonomiczne kraju, którym wysoka Izba dała wyraz w powyżej wspomnianych ustawach, świadczą nadto całe szeregi uchwał, dążących do podniesienia szkolnictwa ludowego, rolnictwa i szkolnictwa rolniczego, rozwoju szkół przemysłowych; świadczy podwyższenie dotacyi funduszu przemysłowego; świadczą uchwały w sprawach kolejowych, tudzież rezolucya, tylokrotnie już ponawiana, a domagająca się od rządu podjęcia akcyi na szerszą skalę regulacyi rzek.

Ale nietylko uchwały i ustawy mają znaczenie w tej wys. Izbie; są dyskusye ważniejsze, niż uchwały, są słowa, które staną za czyny...

Taką dyskusyą była rozprawa, pełna momentów podniosłych o szkołach średnich, taką była rozprawa budżetowa, tak wyczerpująca, jakiej dawno w tej wys. Izbie nie było. Ścierały się w niej zdania, znalazły wyraz różne zapatrywania na środki, co do celów jednak znalazła się w tej wys. Izbie zgodność, jak tego dowodem uchwalony budżet, tak hojnie łożący grosz kraju na prace inwestycyjne.

Konstatując ten objaw z radością, stwierdzam, że padły też w tej dyskusyi słowa zgody i pojednania, które utwierdziły mnie w przekonaniu, że przy wzajemnej dobrej woli mogą dwa plemiona bratnie — rasowo tak pobratymcze, iż nawzajem rozumieją swe mowy — żyć społem na jednej ziemi w pokoju i wzajemnym szacunku, zjednoczone przywiązaniem do tronu, ideą państwową, na tle miłości chrześciańskiej, którą daje wspólna wiara, choć różnym obrządkiem uprawiana.

(Po rusku) Mam przekonanie, że te słowa zgody i pojednania, które tu padły, są oddźwiękiem tylko usposobienia ludności, znużonej waśnią, pragnącej żyć w spokoju i zgodzie.

(Po polsku) Wobec tych rezultatów sesyi obecnej, możecie panowie wracać do ognisk domowych z świadomością spełnionego obowiązku względem kraju, z otuchą w lepszą przyszłość.

Zamykam obecną sesyę sejmową, składając hołd najłaskawszemu Monarsze, pod którego berłem kraj może się rozwijać i pomyślniejszej przyszłości się spodziewać.

Niech żyje Najjaśniejszy Pan!

(Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarza).

Następnie zabrał głos pos. ks. **Czartoryski**:

Mości książę Marszałku! Pozwól Mości książę, że upoważniony przez kolegów, zwracam się kilkoma słowa do Ciebie.

Pamiętne słowa, które Mości książę wyrzekłeś przy zagajeniu Sejmu, okazały nam, jak nader trafnie pojmujesz powierzone Ci zadanie.

Pojmujesz stanowisko Marszałka, jako chlubny a ciężki obowiązek, jako stanowisko, które chcąc godnie piastować, trzeba być nietylko sumiennym pracownikiem, ale zarazem i opiekunem wszystkich uczciwych dążeń narodowych, orędownikiem naszych potrzeb, obrońcą naszych praw i swobód, naszej godności narodowej, — trzeba być tym pierwszym gospodarzem tego kraju, na którego oczy wszystkich są zwrócone, którego przodownictwu wszyscy się chętnie poddają, dla którego wszyscy mają cześć i zaufanie. (Brawo).

Słusznie Marszałku krajowy do tego zaufania odwołałeś się! Zaufanie to powitało Twą nominacyę, powitało Ciebie na progu tego domu. Od tego dnia zaufanie to wzrosło i umocniło się, ujrzeliśmy Cię przy pracy. Uczuliśmy, że mamy w Tobie przewodnika — przewodnika życzliwego, stanowczego, bezstronnego. Uczucie to dodaje nam **otuchy** do dalszej, wspólnej pod Twoją laską pracy. (Brawo).

Sejm na ten rok się kończy — praca Twoja Marszałku krajowy trwa dalej, praca codzienna, trudna i żmudna, którą w imię Boże rozpocząłeś!

Zechciej Marszałku krajowy — a niech ta myśl Cię pokrzepia — przy każdym kroku na tej drodze pamiętać, że towarzyszą Ci nasze najszczersze życzenia, towarzyszy Ci zaufanie całego kraju — a w tej myśli zechciej przyjąć od nas proste, ale z serca pochodzące: „**Szczęść Boże!**“ (Huczne oklaski).

(Zwracając się do J. E. p. Namiestnika):

Mam jeszcze obowiązek zwrócenia się do pana Namiestnika. Odwołuję się przytem do tego, co przy końcu ubiegłej sesyi powiedział tu czcigodny prezes Koła polskiego.

Były to wymowne wyrazy wdzięczności i uznania za żywy udział p. Namiestnika w pracach naszych, za staranne utrzymywanie harmonii między władzą rządową a władzą autonomiczną — za łączenie obowiązków służbowych z obowiązkami obywatelskiemi.

Tegoroczna czynność p. Namiestnika temi samemi odznaczała się zaletami — upraszamy Go zatem, aby zechciał przyjąć od nas te same wyrazy wdzięczności i szczerego uznania. (Brawa i oklaski).

P. **Romańczuk**: Przyłączając się w zupełności do słów, wypowiedzianych przez szanownego posła ks. Jerzego Czartoryskiego, wypowiadam również serdeczne podziękowanie dostojnemu księciu Marszałkowi za jego bezstronne i wyrozumiałe prowadzenie obrad, sądząc, że przyjemnem mu będzie usłyszenie tych słów podzięki w mowie ruskiej, która — jak to sam wspomniał na początku tej sesyi — była niegdyś mową jego przodków. Nie mogę pominąć tej sposobności, ażeby nie podziękować i p. Namiestnikowi za słowa, w których uczynił nam nadzieję na większe uwzględnienie interesów ruskiego narodu, a zarazem, by nie wypowiedzieć oczekiwania, że nadzieja ta spełni się w niedługim czasie.

A do was panowie reprezentanci polskiego narodu kilka słów: Rozchodzimy się w lepszem usposobieniu i pod lepszem wrażeniem, aniżeliśmy się zeszli — od was w pierwszym rzędzie będzie zależało, ażebyśmy w roku przyszłym zebrali się pod jeszcze lepszem wrażeniem do wspólnej pracy dla dobra naszego kraju i obu narodowości. (Brawa).

JE. p. Namiestnik hr. **Badeni**: Przedewszystkiem wdzięczny jestem za uprzejme słowa, które do mnie zwrócił ks. Czartoryski. Nie moją rzeczą sądzić moją czynność; zdaje mi się jednak, iż mogę o sobie powiedzieć, że dołożyłem wszelkich starań, na które mnie stać było, ażeby wys. Izbie prace ułatwić. Bądźcie panowie przekonani, że każde słowo uznania, od was pochodzące, serdecznie i z wdzięcznością przyjmuję.

A skoro i szan. poseł Romańczuk do mnie się zwrócił, pozwólcie, że jeszcze kilka słów do niego wypowiem. Wyjaśnienia wzajemne, w tych ostatnich dniach w tej wys. Izbie między nami wymienione, mam nadzieję, będą miały dobry skutek. Nadzieja ta moja opiera się nietylko na tem, co już tutaj w tej wys. Izbie wypowiedziałem, ale także na tem, żeśmy sobie wszyscy, jak tu jesteśmy, wzajemnie żadnych innych zobowiązań i obietnic nie robili, jak tylko te, któreśmy tutaj z otwartą przyłbicą wzajemnie sobie w tej wys. Izbie wypowiedzieli. (Brawa i oklaski).

Ks. **Marszałek**: Nie zasłużyłem sobie z pewnością na słowa, które do mnie były skierowane. Z nich biorę dla siebie tylko świadectwo, że spełniłem swój obowiązek. Będę się starał — co obiecuję — dopełnić go na przyszłość. Co się zaś tyczy uznania za pracę w tej wys. Izbie, — to w większej połowie należy się ono memu Najprzewielebniejszemu zastępcy X. metropolicie Sembratowiczowi, (brawa) które mu oddaję.

Posiedzenie i Sejm zamknięty.

Koniec posiedzenia o godz. 9 min. 50 wieczór.

Zaraz po zamknięciu Sejmu pospieszyli posłowie z pożegnaniem do JE. p. Namiestnika, ks. Marszałka i jego zastępcy X. metropolity Sembratowicza.

Przegląd polityczny.

W kołach **parlamentu niemieckiego** rozeszła się wieść, że rząd zażąda niebawem od parlamentu nowego kredytu w kwocie 50 milionów na cele wojskowe, a mianowicie na broń i amunicyę.

Francuska Izba deputowanych ukończyła w piątek rozprawy nad budżetem wydatków, poczem minister Rouvier zażądał, aby izba, nim przystąpi do obrad nad budżetem dochodów załatwiła pierwej sprawę względem zaciągnięcia pożyczki. Dep. Pelletan wniósł natomiast, aby załatwienie tej sprawy odroczyć aż do chwili ukończenia rozpraw nad budżetem dochodów. Mimo wyjaśnień Rouviera, że nie chodzi tu bynajmniej o zaciągnięcie nowej pożyczki, ale o skonsolidowanie obligacyj wydanych w przeciągu lat sześciu, a to należy do uzupełnienia budżetu wydatków, Izba przyjęła wniosek Pelletana.

Powstała ztąd wielka wrzawa w dziennikach. Pisma opozycyjne mniemały, że Rouvierowi wypada podać się do dymisyi; organa stronnictw popierających rząd wyrażały zdanie, że chodziło tylko o kwestyę formalną, nienaruszającą żadnej ważnej zasady budżetowej, że zresztą minister nie stawił kwestyi zaufania i ani myśli o opuszczeniu urzędu.

Odbyła się jednak z tego powodu rada ministeryalna, która postanowiła jednogłośnie, że ponieważ żaden punkt zasadniczy budżetu przez uchwałę Izby nie został naruszonym, niema nawet powodu do zastanawiania się nad pytaniem, czy ministrowi finansów wypada się podać do dymisyi. Prezes ministrów Freycinet będąc cierpiącym, nie mógł osobiście wziąść udziału w radzie ministrów, przysłał jednak na piśmie zdanie swe, zupełnie zgodne ze zdaniem reszty ministrów.

Minister finansów pozostaje więc w urzędzie i starać się będzie przeprowadzić swój system zwiększenia dochodów, polegający głównie na opodatkowaniu środków farmaceutycznych. Dopiero gdyby Izba odrzucić miała odnośne propozycye jego w czasie rozpraw nad budżetem dochodów, przystąpionoby w radzie ministrów do zastanowienia się nad kwestyą, czy mu nadal w gabinecie pozostać wypada.

W **Petersburgu** obchodził poseł niemiecki jenerał Schweinitz jubileusz służbowy i doznał z różnych stron licznych oznak sympatyi. Imieniem cara winszował mu jenerał Richter. W. książęta Michał i Włodzimierz odwiedzili go sami, ubrani w mundury pruskie i złożyli mu swe powinszowania w sposób bardzo serdeczny. Z dalszych członków rodziny cesarskiej udali się też do jego mieszkania w celu złożenia mu swych życzeń: książę Oldenburski i książę Meklemburski. Świat urzędowy stawił się w komplecie. Odwiedziło go też dużo osób z wysokiej arystokracyi rosyjskiej, a niektóre z nich nawet z żonami.

Nord brukselski upatruje w wyborach włoskich demonstracyę, świadczącą o przywiązaniu ludu do monarchii i o dążności jego pokojowej. Petersburski korespondent pisma tego stara się dowieść, że zamordowanie jenerała Seliwerstowa nie nastąpiło z pobudek politycznych.

Porta wystosowała pismo do **patryarchy ekumenicznego** w poruszonych przez niego kwestyach, a mianowicie w kwestyi tyczącej się testamentów, szkoły, a nawet i w kwestyi zmiany ubioru duchowieństwa bułgarskiego. W piśmie przebija chęć zaspokojenia ile możności wszelkich wymagań patryarchy, tak, że powinien się czuć zadowolonym. Co do ubiorów duchowieństwa bułgarskiego, oświadcza Porta gotowość swą do powtórzenia swych dawniej już egzarchowi bułgarskiemu poczynionych przedstawień, podnosi przytem, że sułtan wolność wszelkich wyznań zawsze szanował i wzywa w końcu patryarchę, aby funkcye urzędowania swego na nowo rozpoczął i otworzył kościoły. Pojednawczość stanowiska, jakie Porta w tej sprawie zajęła, doznaje powszechnego uznania w dyplomatycznych kołach konstantynopolitańskich. Chociaż pomienione pismo Porty wysłanem już zostało we czwartek przeszłego tygodnia, wspominają telegramy wysłane z Konstantynopola w sobotę wieczorem z zadziwieniem, że polecenie otworzenia kościołów nie wyszło jeszcze z patryarchatu.

Opinię publiczną w **Anglii** zajmuje w tej chwili głównie rewelacya, zawarta w manifeście Parnella, że w r. 1889 odbywały się przed rozpoczęciem sesyi parlamentarnej rokowania pomiędzy nim a Gladstonem, wszczęte przez ostatniego. Morley miał mu wówczas obiecywać stanowisko sekretarza stanu w Irlandyi, jeżeli przy pomocy jego stronnictwo liberalne dojdzie do steru państwa. Gladstone zaprzecza temu stanowczo, a pisma liberalne powstają teraz na Parnella jak najgwałtowniej. Przyłączyli się też do potępienia Parnella, po ogłoszeniu manifestu jego, Davitt i Labouchère, którzy go dotychczas jak najmocniej popierali.

Większość opozycyjna **senatu rumuńskiego**, składająca się ze starokonserwatywnych i liberałów, wybrała jenerała Florescu 53 głosami przeciw 52 prezesem. Prezes ministrów oświadczył, że uważa wybór ten za znaczący i musi z niego zdać sprawę królowi. Wywołanem przez to zostało przesilenie, które, niewiadomo, jak się zakończy.

Statyska prac sejmowych.

Lwów 30 listopada.

(✕) Po zamknięciu podwoi sejmowych chcę wam na zakończenie podać niektóre daty statystyczne, odnoszące się do prac sejmowych. Wszystkie przedłożenia, w Sejmie na ostatniej sesyi traktowane, można podzielić na trzy główne działy, t. j. przedłożenia rządowe, przedłożenia Wydziału krajowego i samoistne wnioski poselskie.

1) Przedłożeń rządowych było na ostatniej sesyi trzy; z tych pierwsze miejsce zajmuje bez wątpienia ustawa o organizacyi służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich galicyjskich; następnie preliminarze funduszów indemnizacyjnych na r. 1891, wreszcie zamknięcia rachunkowe funduszów indemnizacyjnych za r. 1888.

2) Przedłożenia Wydziału krajowego, których było 123, dadzą się podzielić na 2 główne działy: ustawodawczy i administracyjny.

a) Z ustawodawczych przedłożeń Wydziału krajowego najważniejszą była ustawa gminna dla mniejszych miast i miasteczek; następnie idą: ustawa uzupełniająca przepisy o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych; ustawa zdrojowa; ustawa w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej i statutu krajow., celem powiększenia liczby posłów z m. Lwowa i Krakowa i nadania głosów wirylnych prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie; ustawa o używaniu dróg publicznych do budowy kolei lokalnych; ustawa o zastosowaniu ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych; ustawa o nakładaniu opłaty gminnej od psów; ustawa o policyi ogniowej dla miast i miasteczek; ustawa o ulgach podatkowych dla przedsiębiorstw przemysłowych; ustawa o regulacyi Biały; ustawa o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Łomnicy; ustawa o nadaniu gm. m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości, tudzież od spadku na rzecz funduszu ubogich.

Prócz powyższych ustaw przedłożył jeszcze Wydział krajowy 12 ustaw w sprawach zmian terytoryalnych okręgów autonomicznych powiatowych.

b) Administracyjnych przedłożeń Wydziału krajowego było 97; z tych ważniejsze wymienić wypada: preliminarz budżetu krajowego; preliminarz funduszu propinacyjnego; o zmianie roku budżetowego; sprawozdanie w sprawie unifikacyi długów krajowych; umowa z rządem o spłatę długu indemnizacyjnego; zamknięcie rachunków funduszów krajowych za r. 1888; w przedmiocie utworzenia kraj. komisyi dla spraw rolniczych; o Banku krajowym; w sprawach szkoły lasowej; o reaktywowaniu kursu dozorców melioracyjnych; o urządzeniu w kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież kolonii rolniczej poprawczej; w sprawach górniczych; w sprawie zamku Oleskiego; w sprawach melioracyjnych; o szkołach rolniczych w Czernichowie, Dublanach, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach; w sprawach przemysłowych; o składach publicznych we Lwowie i Krakowie; o administracyi funduszem pożyczkowym koszarowym; o działalności podjętej w celu złagodzenia klęski nieurodzaju w r. 1889; w sprawie podniesienia uprawy tytoniu; w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych; w sprawie taryf kolejowych; w sprawie podniesienia gospodarstwa nabiałowego.

3) Wniosków poselskich było 25, a mianowicie: pp. Wł. **Koziebrodzkiego** i **Madeyskiego** o zmianę instrukcyi Wydziału krajowego, p. **Abrahamowicza** w sprawie krajowych opłat konsumcyjnych; **Merunowicza** w sprawie urządzenia sądów gminnych dla spraw policyi miejscowej; **Viviena** o założenie szkoły rolniczej w okolicy Tarnopola; **Zolla** o zmianę ustawy konkurencyjnej; **Rutowskiego** w sprawie podniesienia hodowli bydła; **Antoniewicza** w sprawie założenia szkoły rolniczej w Olesku; **Romańczuka** w sprawie języka wykładowego w gimnazyach i seminaryach; **Merunowicza** w sprawie utworzenia krajowego funduszu pożyczkowego dla budowy szkół ludowych; Stan. **Stadnickiego** w sprawie uregulowania wymiaru podatku z propinacyi; **Szeliskiego** w sprawie budowy kolei ze Stryja do Tarnopola; **Antoniewicza** w sprawie regulacyi dzikich potoków i zalesienia Karpat; **Merunowicza** w sprawie regulacyi Pełtwi; **Bobczyńskiego** o zmianę ustawy w sprawie atrybucyi Rady szkolnej miejscowej; **Goldmanna** w sprawie założenia przy seminaryach we Lwowie i Krakowie kursu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych; **Teliszewskiego** w sprawie zmiany ustaw co do utrzymywania zgodności ksiąg gruntowych z katastrem; **Struszkiewicza** w sprawie upaństwowienia kolei Karola Ludwika; J. **Gnoińskiego** w sprawie wspólnego funduszu emerytalnego dla urzędników władz autonomicznych, powiatowych i gminnych; **Kramarczyka** o zmianę ustawy drogowej; **Teliszewskiego** o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej; **Niedzielskiego** w sprawie statutu organizacyjnego dla powiatowych urzędników autonomicznych; Włod. **Kozłowskiego** w sprawie reformy cłowej i taryf kolejowych; **Rosenstocka** w sprawie wolnego dowozu bydła na targi niemieckie i założenia targowicy w Krakowie; **Skałkowskiego** w sprawie reformy ustawy państwowej o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Przedłożenia rządowe zostały wszystkie załatwione; z przedłożeń ustawodawczych Wydziału krajowego tylko ustawy: o zastosowaniu ulg legalizacyjnych, oraz o nadanie gminie m. Lwowa prawa poboru opłat od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków, — nie zostały stanowczo załatwione, ale zwrócone Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania.

Sprawa zmiany ordynacyi wyborczej i statutu krajowego była na porządku dziennym, jednakowoż dla braku potrzebnego kompletu w Izbie spadła z porządku dziennego.

Z administracyjnych przedłożeń Wydziału krajowego pozostało niezałatwione sprawozdanie komisyi administracyjnej z zarządu funduszem pożyczkowym na budowę koszar wojskowych, które z powodu nieobecności sprawozdawcy musiało na ostatniem posiedzeniu spaść z porządku dziennego.

Z wniosków poselskich pozostały niezałatwione przez komisye wnioski pp.: **Merunowicza** w sprawie funduszu pożyczkowego dla budowy szkół ludowych; **Antoniewicza** w sprawie zabudowania dzikich potoków i zalesienia Karpat; J. **Gnoińskiego** w sprawie funduszu emerytalnego dla urzędników autonomicznych, powiatowych i gminnych; **Kramarczyka** o zmianę ustawy drogowej; **Teliszewskiego** o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej; **Niedzielskiego** w sprawie statutu organiz. dla urzędników autonomicznych i **Skałkowskiego** w sprawie reformy ustawy o stowarzyszeniach.

Tylko wniosek p. Skałkowskiego nie był w Izbie motywowany i nie został komisyi do opracowania przydzielony; inne nie zostały przez komisye przygotowane.

Petycyj wpłynęło ogółem do Sejmu 1060, z tych około 850 zostało załatwionych, resztę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

KRONIKA.

Kraków 1 grudnia.

— **Jego Eminencyi X. Kardynałowi Dunajewskiemu** przedstawiła się onegdaj deputacya Rady miasta Lwowa z prezydentem p. Mochnackim na czele.

— **Obiad na cześć weteranów z r. 1831** odbył się w sobotę o godzinie 4 w sali Saskiej, pięknie ozdobionej zielenią. Na galeryi zebrało się liczne grono pań. W środku sali ustawiono wielki stół w podkowę, przy którym zasiedli weterani w liczbie około 40, oraz wielu obywateli naszego miasta; na pierwszem miejscu siedział JE. Paweł Popiel, mając po prawej ręce Artura hr. Gołuchowskiego, a po lewej prezesa Akademii Dra Majera, z drugiej strony stołu naprzeciw weteranów zajął miejsce prezydent miasta Dr Szlachtowski, mając po prawej ręce prezesa Towarzystwa weteranów p. Ksawerego Konopkę, a po lewej posła prof. Zolla.

Pierwszy toast na cześć weteranów wzniósł prezes Konopka, który dał wyraz gorącej radości, jaka przepełnia serca wszystkich Polaków, że mogą w 60 tą rocznicę powstania listopadowego uczcić osiwiałych żołnierzy walecznej armii naszej. Następnie prezydent Szlachtowski wychylił toast na cześć zasłużonego prezesa komitetu weteranów p. Konopki. Z kolei przemawiał prezes Akademii Dr Majer, który podniósł, że ów zapał patryotyczny, jaki wywołał powstanie, nie był żadnym z tych zewnątrz płynących prądów doby dzisiejszej, ale wypłynął z wewnętrznego poczucia całego narodu. Dlatego nietylko prywatne jednostki, ale reprezentacya kraju, a więc Sejm, a w naszem mieście także Rada miasta, otaczają opieką weteranów wojsk polskich. Na cześć więc reprezentacyi kraju i Rady miasta Krakowa wzniósł toast w ręce obecnych posłów i prezydenta Szlachtowskiego.

W imieniu młodzieży akademik p. Grzybowski wychylił toast na cześć bohaterów boju listopadowego. Po odczytaniu wiersza jednej z naszych poetek, zakończył szereg toastów hr. Gołuchowski tradycyjnem: „kochajmy się.“

— **Wieczorek wokalno-muzykalny**, urządzony staraniem ogółu młodzieży akademickiej w sobotę w sali strzeleckiej, z powodu 60-tej rocznicy powstania listopadowego, wypadł świetnie. Do młodzieży w ciepłych słowach przemówił prezes komitetu weteranów p. Konopka, poczem miał p. Danieluk odczyt. Z kolei śpiewał dobrany chór bierzanowski, poczem nastąpiły deklamacye p. Benedyktowicza i p. Ernesta Adama. Część muzyczną wypełnił duet koncertowy na fortepian i skrzypce, wykonany przez pp. Akermana i Ostrowskiego. Sala strzelecka szczelnie zapełniła się publicznością i młodzieżą akademicką.

— **Wydział lekarski** uchwalił na posiedzeniu odbytem dnia 21 b. m. wysłać telegram do Kocha z powinszowaniem i podziękowaniem za udzielenie prof. Rydygierowi środka swego przeciw gruźlicy, oraz podziękować p. Ministrowi oświecenia za jego interwencyę w tej sprawie. Wydział poparł podanie prof. Łazarskiego o ustanowienie demonstratora przy kate-

drze farmakologii oraz o zwiększenie dotacyi rocznej i udzielenie zasiłku jednorazowego; wybrał członkiem komisyi dla drukarni uniwersyteckiej członka dotychczasowego na dalsze 3 lata; mianował Dra Rosenzweiga elewem na dalsze 2 lata przy klinice lekarskiej i uchwalił wyjednać dla niego renumeracyę za ubiegły czas służby oraz prosić Namiestnictwo o przerobienie sali wykładowej kliniki lek., nareszcie mianował Drnda Ludomiła Korczyńskiego elewem przy tejże klinice na 2 lata.

— **Komitet Muzeum Narodowego** odbył dnia 28 z. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, na którem 1) przyjęto sprawozdanie Wydziału za rok 1889 i postanowiono ogłosić je drukiem. 2) Stosownie do § 11 ustępu 11 statutu powołano na członków artystów na lat trzy: artystów-malarzy H. Siemiradzkiego, A. Romera, K. Pochwalskiego; rzeźbiarzy: T. Rygiera i Dauna; architektów: Sławomira Odrzywolskiego i K. Zarembę. 3) Uchwalono nabyć obraz P. Wodzinowskiego p. t. „Na swojską nutę.“

— **Towarzystwo muzyczne.** 24-te ogólne doroczne Zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa muzycznego odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Dra Szlachtowskiego. Wydział przedłożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły od 1 września 1889 r. do 31 sierpnia 1890 roku, świadczące o bezustannym rozwoju Towarzystwa, liczącego obecnie 4 członków protektorów, 12 członków honorowych, 181 czynnych i 205 wspierających, razem 402 członków. Inwentarz ruchomy przedstawia wartość 5.476 złr. 75 ct. W rozchodach i dochodach wykazuje Wydział cyfrę 9.207 złr. 41 c. W roku administracyjnym urządził Wydział 10 koncertów, w których uczestniczyły najlepsze siły muzyczne i wokalne polskie. W Konserwatoryum Towarzystwa kształci się 291 uczniów. W dniu 31 sierpnia b. r. stan gotówki w kasie Konserwatoryum wynosił 578 złr. 41 centów. Zgromadzenie zamianowało protektorem Towarzystwa dotychczasowego swego przewodniczącego prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego; przez aklamacyę wybrało następnie przewodniczącym prof. Dra Kasparka, zastępcą prezesa p. Henryka Schwarza. Delegatem administracyjnym wybrany został p. Wójcicki; delegatami artystycznymi pp. dyrektor Władysław Żeleński i Wł. Ekielski.

— **Oddanie gruntu dla Studyum rolniczego.** W dniu dzisiejszym odbyło się oddanie gruntu, ofiarowanego przez gminę m. Krakowa, pod pola doświadczalne dla Studyum rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ze strony rządu przy akcie oddania gruntu w fizyczne posiadanie Uniwersytetowi interweniował p. komisarz Dr Górski; ze strony Uniwersytetu dziekan Wydziału prof. Dr Straszewski i prof. Dr Szajnocha; ze strony Rady miejskiej r. m. Chmurski; ze strony Magistratu pp. Wdowiszewski, Kułakowski i Fucilińaki.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Zebranie miesięczne Tow. prawniczego odbędzie się we środę dnia 3 b. m. o godzinie 6 wieczór w *Collegium novum* na I piętrze. Na porządku dziennym referat docenta Dra Juliusza Leo „o reformie waluty w Austryi.“

— **Zwłoki** ś. p. Karoliny księżnej Lubomirskiej przewiezione zostały dziś z Wiednia przez Kraków do Rozwadowa. Zwłokom towarzyszyli dwaj synowie, córka i brat. Pogrzeb odbędzie się w Rozwadowie dnia 11 grudnia. Towarzystwo rzemieślnicze „Gwiazda“ we Lwowie, które zmarła księżna hojnie udotowała, odwołało z powodu śmierci swej dobrodziejki zapowiedziany wieczorek, a urządza nabożeństwo żałobne.

— **Drukarnia Związkowa** w Krakowie obchodziła w sobotę 10-tą rocznicę swojego istnienia. Przy tej sposobności uczczono zasługi zarządcy Drukarni p. Andrzeja Szyjewskiego. Wręczono mu pierścień brylantowy i adres, przyczem przemówił p. Julian Meus, prezes Rady zawiadowczej drukarni. Potem odbyła się koleżeńska uczta.

— **Z Towarzystwa Łyżwiarzy krakowskich.** W dniu wczorajszym odbył posiedzenie Wydział Towarzystwa Łyżwiarzy krakowskich pod przewodnictwem hr. Andrzeja Zamojskiego. Po przyjęciu sprawozdania sekretarza, skarbnika i gospodarza, omówiono i postanowiono przeprowadzić pewne reformy na torze ślizgawkowym. Tor ten (na stawach hr. Antoniego Potockiego, przy ul. Kopernika, obok ogrodu Botanicznego), ma jak najpomyślniejsze warunki, jest ochroniony od wiatrów i przeciągów, stawy zamarzają szybko, a przytem otoczenie jest bardzo piękne. Z tego powodu Wydział uchwalił zwrócić się do dyrekcyj tutejszych szkół, aby uczniowie używali ślizgawki po znacznie zniżonych cenach. Z dyrekcyami szkół porozumieć się ma wiceprezes Towarzystwa Dr Doboszyński. Wydział uchwalił, że młodzież szkolna mogłaby używać toru w środy, soboty i niedziele pod nadzorem członków komitetu, gospodarza i nauczycieli ślizgawki. Muzyka wojskowa będzie przygrywać we czwartki, soboty i niedziele. Informacyj udziela gospodarz ślizgawki p. Wł. Grabowski w biurze przy ul. Wiślnej od 12—1 w południe i od 6—8 wieczorem.

— **Ślub** hr. Jana Floryana Zamoyskiego, drugiego syna ś. p. Stanisławostwa Zamoyskich z Podzamcza z najmłodszą córką ś. p. Augusta hr. Zamoyskiego z Różanki odbył się temi dniami w Bachórcu w Przemyskiem u hr. Ignaców Krasickich.

W Warszawie zaś zaręczył się hr. August Zamoyski z panną Gawrońską, córką radcy Towarzystwa kredytowego w Królestwie.

— **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religii obrządku łacińskiego X. Józefa Krechowicza we Lwowie, stałym nauczycielem religii obrządku łac. w szkole etatowej 4-klasowej męskiej im. Elżbiety we Lwowie.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Woli niżnej, w powiecie sanockim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Odkrycie Kocha.** W Izbie dep. sejmu pruskiego zainterpelował pos. Graf ministra oświaty o stanowisko rządu wobec metody leczenia Kocha. Na interpelacyę odpowiedział minister Gossler. Dopiero d. 20 października został zawiadomiony, iż Koch wynalazł środek przeciw tuberkulozie. Koch oświadczył przytem, iż chce opuścić służbę państwową, gdyż swoje prace bakteryologiczne już ukończył i zamierza się poświęcić nowym studyom. Gossler udzielił mu wówczas urlopu na dłuższy czas, a zastępstwo na katedrze poruczył Drowi Esmarchowi. Koch żądał wielkiego szpitala i naukowego instytutu dla robienia doświadczeń. Minister ofiarował mu Charité — Koch żądał raczej lazaretu barakowego w Moabicie. Doświadczenia ze środkiem Kocha zaczęto także robić w klinice chirurgicznej prof. Bergmanna. Dnia 7 listopada porozumiewał się Gossler z Kochem co do ogłoszenia jego metody i wówczas, aby przeszkodzić nieskutecznym falsyfikatom, poradził minister Kochowi, aby ogłoszenie jego z 13 listopada tylko to zawierało, co było do zapobieżenia falsyfikatom potrzebnem.

Trudniejszą była kwestya wyrobu tego środka leczniczego. Będzie on przedewszystkiem wydawany wielkim zakładom zagranicznym, stacyom leczniczym i zakładom dla chorych na tuberkuły, wreszcie klinikom berlińskim. W klinice prof. Bergmanna u 70 pacyentów bywa zastosowany środek Kocha; dwóch asystentów z powodu nawału pracy zachorowało. — Gdy Bergmann traktuje tylko chirurgiczne wypadki, prof. Gerhardt aplikuje ten środek chorym na tuberkuły w krtani.

Środek Kocha będzie wydawany w flaszeczkach po 5 gramów, które wystarczą do 500 injekcyj po jednym centigramie, lub do 5000 injekcyj po jednym miligramie. Flaszeczka kosztuje 25 marek, jedna injekcya centigramowa 5 fenigów, a miligramowa tylko pół feniga. Najtrudniejszą kwestyą jest wyrób środka. W porozumieniu z Kochem zdecydowano, iż wyrób środka ma być upaństwowionym. Fabrykacyą zajmować się będzie Dr Libbertz, a wyrób badać będzie Dr Pfuhl. Minister zauważył, iż cały świat przyjmie to dobrze, jeśli pruskie państwo da temu środkowi swą firmę.

Dla Kocha ma być pomiędzy Charité a koleją miejską wybudowany nowy szpital barakowy na 128 łóżek, prócz tego dla zakładu bakteryologicznego Kocha nabyto dom obok Charité. Budowniczy, któremu powierzono budowę szpitalu i urządzenie zakładu, został wysłany do Paryża, aby zbadać urządzenie instytutu Pasteura. Miasto Berlin ofiarowało 150 łóżek w szpitalu miejskim, których Koch użyje dla bezpłatnego leczenia chorych. Prócz tego jedna z bogatych osobistości ofiarowała już 17 listopada Kochowi milion marek na założenie szpitala, który powstanie po za miastem również na darowanym gruncie. Aż do wybudowania tego szpitala powstanie na koszt owego dobroczyńcy obok zoologicznego ogrodu sanatoryum na 30 ubogich chorych, nad którymi opiekę obejmie Dr Cornet.

— **Baron Hirsch** zamierza wysłać poł miliona żydów rosyjskich własnym kosztem do Argentynii. W tym celu bawi tam obecnie trzech jego delegatów, którzy układają się z rządem argentyńskim o zakupno odpowiednich kompleksów ziemi. Rząd argentyński przyjął projekt życzliwie i nie będzie stawiał żadnych trudności jego wykonaniu. Ludność ze względu na brak robotników także osiedlaniu się żydów nie jest przeciwną.

— **Nekrologia.** Z Hermanów Walerya Słupczyńska, żona urzędnika Dyrekcyi policyi w Krakowie, przeżywszy lat 36, zmarła tu dnia 29 listopada b. r.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 4 b. m.: Pierwszy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Marya Stuart*, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

W piątek 5 b. m.: Drugi gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Walka kobiet*, komedya w 3 aktach Scribego.

W sobotę 6 b. m.: Trzeci gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Adrienna Lecouvreur*, dramat w 5 aktach Scribego i Leguovego.

W niedzielę 7 b. m.: Czwarty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Walka kobiet*, komedya w 3 aktach Scribego.

W poniedziałek 8 b. m.: Piąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Marya Stuart*, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

We wtorek 9 b. m.: Szósty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Ćwiartka papieru*, komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou.

— Dnia 29 listopada pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od —3·6 doszedł do +1·7 C. Dnia 30 pogoda, odwilż, termometr od +2·2 spadł na —4·0 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 1 grudnia stan jego był 754·6 mm., termometru — 6·6 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 2 grudnia: św. Bibianny, Aurelii i Adryi.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Pani Helena Modrzejewska rozpoczyna we czwartek 4 b. m. na naszej scenie szereg gościnnych występów w sztukach zamieszczonych w rubryce „repertuar teatralny.“ Wskutek przygotowań do jak najstaranniejszego wystawienia sztuk, w których grać będzie nasza znakomita artystka — przedstawień w teatrze nie będzie aż do czwartku. Kasa teatralna sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia codziennie w godzinach zwyczajnych.

Popiersie Kraszewskiego, dłuta Cypryana Godebskiego, oddające z misterną finezyą subtelne rysy nestora polskich pisarzy, nadeszło wczoraj na wystawę sztuk pięknych w Sukiennicach.

Świata zeszyt 23 opuścił prasę i może godnie stanąć obok najlepszych ze swoich poprzedników. Dla Krakowian przedstawia jeszcze ten szczególny interes, iż przynosi szereg portretów Modrzejewskiej w różnych rolach, w których ją niebawem znów ujrzymy na naszej scenie. Dodany jest do nich „interwiew“ Orgona, streszczające własne opowiadanie artystki o kilkuletnim pobycie w Ameryce. Z innych illustracyj podnieść należy bardzo ładną nową winietę Tondosa, reprodukcye obrazów Edwarda Loevy'ego, Ant. Piotrowskiego, Fr. Streitta; rysunki Ludwika de Laveaux i Levy'ego, a między temi ostatniemi piękny portret Lamartine'a. Z części literackiej zaznaczamy dokończenie opowiadania Dra Antoniego J. „Z życia Zygmunta Krasińskiego,“ dalsze ciągi zajmujących studyów Miriama o poezyi Lenartowicza, p. Henryka Glińskiego o Teodorze Dostojewskim, Dra F. Konecznego o poezyi czeskiej i p. Wład. Prokescha artykuł p. t. „Inwentarze księgarń krakowskich w XVI w.,“ streszczający odkrycia archiwalne młodego uczonego p. Benisa, ogłaszane w wydawnictwach Akad. Umiejętności. Kronika, ozdobiona dwoma portretami Wł. Wojdałowicza, zawiera mnóstwo zajmujących wiadomości ze świata literackiego i artystycznego.

Konkurs „Ziarna.“ Ciągły rozwój nowellistyki, jak również wzrastające z dniem każdym zamiłowanie publiczności do czytania utworów belletrystycznych drobnych rozmiarów, skłoniły nas do zwrócenia bacznej uwagi na tego rodzaju prace.

Pragnąc przyczynić się zatem do ożywienia ruchu literackiego w tym kierunku i otworzyć młodszym talentom pola do zmierzenia sił swoich ze starszymi pracownikami na polu piśmiennictwa, redakcya *Ziarna* ogłasza niniejszem „konkurs“ na nowellę oryginalną, osnutą na tle współczesnem, obyczajowem lub społecznem, przeznaczając nagrodę 100 rubli, jaka przyznaną zostanie najlepszemu z nadesłanych na konkurs utworów.

Warunki konkursu następujące: utwory przeznaczone na konkurs obejmować mają od 1,000 do 1,500 wierszy zwykłego druku *Ziarna*. Wykluczonemi są od udziału w konkursie tłómaczenia, przeróbki, dzieła uprzednio w części lub w całości drukowane i prace, jakie znajdowały się na jakimkolwiek konkursie.

Termin nadsyłania prac konkursowych pod adresem Redakcyi *Ziarna* (Warszawa, Aleje Jerozolimskie, Nr 43), oznacza się do 1 lutego 1891 r.

Prace nadsyłane ocenione zostaną najpóźniej do dnia 31 marca 1891 r. przez komitet sędziów, w którym na zaproszenie nasze przyjąć łaskawie raczyli udział pp. Czesław Jankowski, Kazimierz Kaszewski, Julian Łętowski, Antoni Pietkiewicz (Adam Plug), Józef Śliwowski, redaktor *Romansu i Powieści*, a do którego ze strony redakcyi należeć będzie redaktor *Ziarna* J. K. Korwin Piotrowski.

Nowella uwieńczona nagrodą, wydrukowaną będzie w odcinku *Ziarna* w ciągu roku 1891 za wynagrodzeniem, niezależnie od premium konkursowego, według normy przez redakcyę przyjętej. Z chwilą ukończenia druku w *Ziarnie*, utwór nagrodzony staje się napowrót zupełną własnością autora. Co do prac nienagrodzonych, lecz zaleconych do druku przez komitet sędziów, redakcya zastrzega sobie prawo pierwszeństwa do ich nabycia za umówioną cenę u autora. Prace konkursowe nadsyłane być powinny w egzemplarzach przepisanych na czysto, czytelnie, nie ręką autora, lecz obcem pismem bez podpisu, tylko z załączeniem koperty opieczętowanej i oznaczonej tem samem, co rękopism godłem, a zawierającej nazwisko i adres autora.

Wszystkie pisma polskie upraszamy uprzejmie o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia.

TEATR.

U wyłomu — dramat w czterech aktach hr. L. Starzeńskiego.

Takeśmy dawno nie spotykali się z wiązaną mową na scenie, że wobec wiersza — i to nie białego, ale rymowanego — jakim przemawia p. Starzeński, ogarniało jakby zdziwienie publiczność i artystów. I my i oni odwykliśmy od takiej mowy; — my nie słuchamy jej dość pilnie, oni nie wszyscy mówią nią dosyć czysto i poprawnie. — A jednak i w naszej literaturze scenicznej, tak zresztą ubogiej, posiadamy szereg sztuk wierszowanych, nietylko ciekawych, ale i znakomitych, a ja nie przestaję ufać, że je po kolei ujrzymy na naszej scenie. Co więcej, grając częściej utwory pisane wierszem, mogliby sobie nasi artyści, a zwłaszcza może artystki, wyrobić niezbędny warunek scenicznego powodzenia — dykcyę. Nie wszyscy bowiem władają nią dzisiaj, jak p. Żelazowski, który oddaje na usługi poety i głos ciepły a dźwięczny i niemałą artystyczną intuicyę. Nie wszyscy jeszcze wiedzą, jak on, że nie zawsze wywołuje głos podniesiony najsilniejsze wrażenie i że najwymowniejszemi bywają wyznania najcichsze. Głęboko utkwiło w piersi Macbethowe „Amen“.

Ale jakże się tu spodziewać, że nauczą się wszyscy na naszej scenie mówić dobrze wierszem, kiedy wystarczy, aby dyrekcya wystawiła poważniejszą sztukę, a niewielka sala naszego teatru zapełnia się tylko na poły. Nie zwabi naszej publiczności ani wzgląd na to, że przeciążeni pracą artyści nauczyli się dla niej długich, wierszowanych tyrad; ani ciekawość, co też wydała nasza dramatyczna poezya. Brak może w zarządach naszych teatrów uszanowania dla literatury, ale brak i szczerego zajęcia się nią pośród publiczności. Czy śledzi kto rozwoju naszego piśmiennictwa scenicznego? czy spotyka jaka zachęta, czeka jaka nagroda polskiego dramatycznego poetę, który nie żyje „łapając grosza zewsząd“, jak obcy sceniczni pisarze i ufać może tylko, że kto „serce ucieszy“ jego dziełem? — Chcemy rozwoju i życia na każdem polu, w życiu praktycznem i naukowem, w przemyśle i sztuce, a zapominamy, że przynajmniej w tej ostatniej nie giną marnie starania, ufności i zachody. Witamy wszystko z góry sceptycznem niedowierzaniem i zbywamy zbyt łatwo obojętnością. Ja nie wiem, czy byliby przyszli Lessing, Goethe, Schiller, Kleist wśród nieczułego na próby i początki społeczeństwa. — Jeden poczciwy parter, który się zresztą w komedyi daje zbyt łatwo ująć przesadnej grze i wita chętnie efekta, reprezentuje w sali gorący zapał do sztuk polskich, wre na odgłos patryotycznego wyrazu i ma waleczne do oklasków dłonie.

A onegdaj było naprzykład do dyskusyi i obserwacyi pole. Można było całą kwestyę wiersza w teatrze rozbierać. Uroczystemu przedstawieniu nadawała sama forma świąteczną jakąś cechę. Bo chociażby mię kto miał o literackie wstecznictwo posądzić, wydaje mi się, że dyapazon sztuki podnosi ta mowa, ironicznie zwana „mową bogów“. I że to dobrze, kiedy się Tespisowa buda na scenę Dyonizowego teatru zamieni. Przyznam natomiast chętnie, że wiersz jest niebezpiecznym przy tworzeniu czynnikiem i że mi sztuka onegdajsza rozliczne tego nasuwała dowody. Zbyt łatwo znika rzeczywistość z oczu człowieka, którego rytm unosi, rozmowa przemienia się nadto łacno w tyradę i zaczynają padać, jak strzały o ślepych nabojach, słowa do akcyi, do rozwoju sztuki niepotrzebne, nie zawsze umotywowane, słowa, którym dramat zbyt często za pretekst raczej, niż za powód służy. A teatr, to przedewszystkiem obraz życia, deski jego mają świat przedstawiać według słów wielkiego poety. To nie parlament, gdzie się do przeciwnika mówi, a o galeryi myśli. Jeżeli ma być nauka, to niech z rozwoju właściwej akcyi płynie.

Zapomina nieraz o tem, zwłaszcza w drugim akcie, p. Starzeński. W dziele jego nie wszystko się wiąże. Robi ono nawet wrażenie jakiejś dziwnej budowy, w której są kolumny, niedźwigające żadnego architrawu i szkarpy, których żadne sklepienie nie łączy. Dla mnie ratowała nieraz całość, forma bardzo gładka i ogółem gładko przez artystów oddana.

Rzecz dzieje się na Ukrainie, pełno zatem teorbanów, znachorek, wróżb, sokołów; dzieje się w przeddzień ostatniego powstania, nie brak zatem i starcia między obawą i nadzieją, rozwagą i zapałem. Szlachetny ruski mołojec pada nareszcie ofiarą Lachów, pada ze zdradnej lackiej ręki. Lachy wypadły jakoś ujemnie w ręku autora. Dwie zwłaszcza starsze postacie przedstawiają się bardzo szpetnie. Jedną z nich, jakiegoś *agent provocateur* grał wybornie p. Rygier, którego od dawnego czasu nie widzieliśmy na scenie. Najbardziej nową i najbardziej żywą z postaci autora oddał on ogromnie charakterystycznie i uwydatnił z wielką miarą całą chydę człowieka. Gdyby był jeszcze lepiej zachował stopniowanie w długich swych tyradach, nie potrzebowałbym dodawać do wielkich pochwał małego zarzutu. Inne postacie sztuki wyszły już z rąk autora mniej skończone i mniej żywe. Podtrzymywało je tylko tchnienie poety i gra staranna artystów. *K. G.*

Dział ekonomiczny.

Reforma taryf kolejowych od przewozu towarów, którą rząd węgierski postanowił z dniem 1 stycznia 1891 r. zaprowadzić na tamtejszych kolejach państwowych, oddziałać musi wkrótce na politykę taryfową rządu austryackiego. Sejm galicyjski wyraził już na wniosek posłów GoraySkiego i Kozłowskiego życzenia kraju w tym względzie. Obecnie donoszą z Wiednia, iż rząd austryacki zajmuje się od dłuższego czasu studyami nad reformą taryf przewozowych i że niedługo czekać przyjdzie na rezultaty tych studyów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 grudnia. Cesarz wyjechał wieczorem do Miramare.

Wiedeń 1 grudnia. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów z r. 1864 padła główna wygrana na Nr 48 ser. 2988. — 20.000 złr. wygrał Nr 36 ser. 121; 10.000 złr. wygrał Nr 72 ser. 481. Po 5000 złr. wygrały: Nr 70 ser. 1970 i Nr 44 ser. 3195. Wylosowano oprócz tego następujące serye: 145, 271, 280, 461, 487, 493, 664, 815, 853, 1369, 1792, 1816, 2383, 2412, 2483, 2526, 2531, 2666, 3238, 3486, 3685, 3969.

Tryest 1 grudnia. Cesarz przybył zrana do Miramare i odjechał powozem do zamku. Gdy jednak statek „Miramar“, wiozący cesarzowę, skutkiem silnego wiatru północnego nie mógł zawinąć do przystani pod zamkiem, tylko musiał zarzucić kotwicę w zatoce Maggia, udał się Cesarz bezzwłocznie na małym statku parowym do pomienionej zatoki, zkąd para cesarska wyruszyła do zamku, jadąc przez miasto, gdzie ją publiczność z wielkiem witała uszanowaniem.

Buda-Peszt 1go grudnia. Telegram *Pester Hirlapu* i *Neues Pest. Journal* z Ostrzyhomia oświadcza, że rozporządzenie ministra względem wydawania władzom administracyjnym wyciągów z metryk uważane tam jest za sprzeciwiające się stanowczo dogmatom i z tego powodu wykonywanem być nie może. *Neues Pest. Journal* wnosi ztąd, że katolikom będzie bezwzględnie zabronionem zawierać małżeństwa mięszane.

Berlin 1go grudnia. Słychać, że w połowie grudnia mają się odbyć w Berlinie za inicyatywą ministra handlu narady nad układami międzynarodowemi względem dalszego rozwoju ustawodawstwa socyalnego.

Paryż 1 grudnia. Wczoraj odbył się w Clinancourt wybór deputowanego do parlamentu w miejsce zmarłego Joffrina. Posybilistyczny kandydat robotniczego stronnictwa, Lavy, wybrany został 3220 głosami. Lissagaray miał 2121 głosów.

Nantes 1 grudnia. Biskup Freppel miał na kongresie katolików mowę na temat słów, wyjętych z ewangelii: „Nie przynoszę wam pokoju, ale miecz.“ Wspomniawszy o staraniach rewolucyi, skierowanych ku wytępieniu idei chrześcijaństwa we Francyi, powiedział, iż Syllabus jest tarczą nowoczesnego społeczeństwa.

Rzym 1 grudnia. Znane są wyniki pięciu ściślejszych wyborów: wybrano czterech kandydatów stronnictwa rządowego i jednego radykalnego.

Rzym 1 grudnia. Ajencya Stefaniego donosi: Król podpisał dekret, ogłaszający amnestyę za wszelkie przestępstwa prasowe i niektóre inne przewinienia łącznie z przestępstwami z powodu demonstracyj politycznych. Uwalnia też pomieniony dekret od kary uchylających się od wojska, urodzonych przed 15 stycznia 1851 r.

Londyn 1 grudnia. Morley ogłasza pismo, w którem zaprzecza twierdzeniu, jakoby proponował posadę Parnellowi; chciał się tylko przekonać, czy Parnell obstaje przy powziętej w r. 1880 decyzyi, iż nie przyjmie żadnej posady pod rządem angielskim. Co się tyczy propozycyj Gladstone'a z r. 1889, mniema Morley, iż Parnell nie sprzeciwiał się im.

Londyn 1 grudnia. Parnell wyjechał do Cork celem wyrozumienia opinii wyborców. W Cork przygotowuje się wielkie dla niego przyjęcie.

Londyn 1 grudnia. Duchowieństwo katolickie w Cork oświadczyło się przeciw Parnellowi. W tymże duchu oświadczyli się arcybiskupi Dublina i Cashel, iż ustąpienie Parnella jest niezbędną koniecznością. Przypuszczają tutaj, iż na dzisiejszem posiedzeniu frakcyi irlandzkiej oświadczy się większość przeciw Parnellowi, lecz że tenże i nadal zatrzyma naczelne przewództwo nad 22 deputowanymi, którzy mu pozostali wiernymi.

Gladstone wyraził nadzieję, iż łączność między liberalnem stronnictwem a narodowcami irlandzkimi będzie istniała nadal i bez Parnella.

Londyn 1go grudnia. Deputowani irlandzcy, przebywający obecnie w Ameryce, przesłali na ręce Maccarthyego telegram, w którym uważają za rzecz niepodobną, aby Parnell miał pozostać nadal na czele stronnictwa.

Petersburg 1 grudnia. Tutejsze sfery finansowe nie przypuszczają, aby ztąd wyszły jakiekolwiek oświadczenia w sprawie operacyj waluty. Minister skarbu daje na pytania w sprawie tych operacyj zwykłą od wielu lat odpowiedź, iż w kwestyi waluty jest zwolennikiem złota i woli zachować milczenie.

Konstantynpol 1 grudnia. Porta zamierza wysłać okólnik do tutejszych reprezentantów obcych mocarstw, w którym oświadczy, że wobec stwierdzonych manifestacyj zdecydowana jest zażądać, w razie powtórzenia się takowych, wydalenia tych obcych poddanych, którzyby w manifestacyach brali udział. Do kroku tego spowodowała Portę okoliczność, że w ostatniej demonstracyi smyrneńskiej w sprawie patryarchatu wzięła udział prawie trzecia część poddanych greckich.

Zanzibar 1 grudnia. Wissmann przybył tu taj. Proklamowany został protektorat Anglii nad Witu.

Chicago 1 grudnia. Dillon, O'Brien i inni delegaci irlandzcy przybyli tu; przyjęci zostali entuzyastycznie i przemawili na dwóch mityngach, na ich cześć urządzonych. Na mityngach przyjęto rezolucye, wyrażające sympatyą dla *home rule* i uznające zasługi Parnella. Dillon i O'Brien nie wspominali wcale o liście Gladstone'a.

Chicago 1 grudnia. Dillon i O'Brien wydali manifest, w którym oświadczają, iż niepodobieństwem jest, aby Parnell nadal pozostał przewódcą stronnictwa i ganią nieprzyjazny ton manifestu Parnella przeciw Gladstone'owi, Morleyowi i narodowi angielskiemu.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Wdowa po niższym urzędniku z 3-giem dzieci, z których jedno jest chore, znajduje się w nędzy. Datki przyjmuje Administracya *Czasu*. (2580 1-3)

Spowodowany korespondencyą *Nowej Reformy* z Białej, umieszczoną w Nrze 266 z 19 listopada b. r., wiedząc, że ten szanowny dziennik nie lubi prostować fałszywych wiadomości i podejrzeń w swoich szpaltach objawionych, upraszam uprzejmie o umieszczenie następujących uwag.

Korespondent bialski roni łzy nad odrobiną dochodu, jakiby przez powstanie w Oświęcimie zakładu tucznego dla trzody chlewnej, naszemu miasteczku mógł przypaść w udziale.

W tym wypadku zupełnie też niesłusznie napada na Marszałka Rady powiatowej p. Czecza, któremu osobistych celów bynajmniej insynuować nie można, lecz któremu owszem przyznać trzeba, że po niewygasłej pamięci Namiestniku Gołuchowskim, który rozwojowi naszemu na pograniczu pruskiem położonego, a prądom germanizacyi opierającego się miasteczka, dużo poświęcał uwagi, podemuje pierwszy myśl podźwignięcia miasta, zniszczonego klęską dwukrotnych groźnych pożarów i potyczką pruską z r. 1866. Że geograficznie korzystne położenie Oświęcimia, bliskość granicy pruskiej i rosyjskiej, bliskość rzeki Soły, znaczne przestrzenie pastwisk i gruntów do utworzenia powyższego Zakładu lepiej się nadają, aniżeli położenie miasta Białej, to chyba zaprzeczyć się nie da, i w tem zaiste nikt zasługi nie ponosi.

Stacya konfinicyjna w Białej została otwarta dnia 15 grudnia 1889 r. dla chudych świń, Wysoki Sejm krajowy zaś wezwał c. k. Rząd rezolucyą na 17 posiedzeniu z dnia 12 listopada 1889 r. pod l. 130, ażeby w Oświęcimie założył podobny zakład konfinicyjny, jak w Białej. Komisya weterynaryjna Rady państwa zaś uchwaliła rezolucyą do Rządu, ażeby założono jeszcze jeden Zakład kontumacyjny dla trzody chlewnej tłustej (świnie mięsne), a jeden dla bydła rogatego. Otóż opierając się na geograficznem położeniu naszego miasteczka, na tradycyi targów wołowych, jakie się w Oświęcimie już licznie odbywały, oraz opierając się na wspomnianej uchwale sejmowej, starało się miasto Oświęcim o uzyskanie konsensu na targ i konfinicyę, a prócz tego zamierza urządzić tuczarnię świń, podobną, jaka istnieje w Steinbruch pod Pesztem. W zamiarach miasta dopomagał prezes Rady powiatowej p. Czecz tak w sporządzeniu planów, w przedstawieniu odnośnym Władzom sprawy naszej, jakoteż w dostarczeniu kapitału do założenia tego Zakładu, którego to kapitału gmina nie posiada. Zatem gmina Oświęcim, a nie konsorcyum, podała o konsens, a konsorcyum zawiązać się może na to, ażeby gminie z kapitałem przyjść w pomoc. O osobach, które *Nowa Reforma* przy tej sprawie wspomina, nic jeszcze nie słyszeliśmy. A zapewne p. Czecz najlepszego kapitału i sposobu zakończenia sprawy dla gminy poszuka, boć jako Marszałek Rady powiatowej bialskiej tak samo gorliwie miastem Oświęcimem, jak każdą inną gminą zająć się powinien, a nie wyłącznie miastem Białą. (2653)

To ostatnie jest zadaniem p. Burmistrza bialskiego i tamtejszych patryotów.

Wobec rozwiniętego w Białej przemysłu fabrycznego, milionowych, znajdujących się tam kapitałów i znacznych dochodów miejskich, korespondencya z dnia 19 b. m. jest zapewnie wyrazem kilku rzeźników tamtejszych, zapewnie Niemców, dlatego w tej sprawie odwoływanie się Szanownego korespondenta aż do uczuć patryotycznych śmiesznem zaprawdę się wydaje, bo przecież słynna ziemia oświęcimska mniej chyba nie jest patryotyczną.

Zwierzchność gminna król. miasta Oświęcimia dnia 23 listopada 1890 r.

Burmistrz: *Józef Smieszek.*

Asesorowie: *Andrzej Radwański. Jan Knycz.*

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 1 grudnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod. .	88	75	Anglobanki	162	90
srebrna „	88	90	Uniony	241	50
4% złota . . .	108	—	Bankvereiny	117	50
5% pap. nieop.	102	—	Akcye Länderbanku	219	25
Akcye Ban. Aus.-W.	980	—	„ kol. Kar. Lud.	204	—
„ kredytowe .	301	50	„ „ lwowsko-czerniow.	227	—
Londyn	115	20	„ „ połudn. .	136	87
Napoleony	9	12	Elbethale	224	—
Dukaty	5	46	Nordbahny	27	55
Marki	56	60	Staatsbahny	245	37
5% Renta węg. pap.	99	55	Alpiny	91	75
4% „ „ złota	102	05	Akcye tytoniowe .	145	75
Losy prem. węg. . .	138	75	Ruble	133	75
Losy tureckie . . .	37	10			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 1 grudnia.

Banknoty austr. . .	176	75	4% Listy likw. pol.	67	50
Krótki Wiedeń . .	176	50	Akc. kol. Kar. Lud.	90	25
Banknoty ros. . . .	235	95	„ austr. kred. .	167	12
5% Listy zast. . . .	[illegible]		Ultimo Ruble . . .	267	10

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

E. Śmidowicz w Krakowie, Sukiennice 29, poleca w wielkim wyborze i najtaniej Bawełny, Nici, Jedwabie, Taśmy, Elastyki, Szpilki, Klamry, Guziczki, Włóczki, Kanwy, Filorele, Podszewki, Organtyny i różne przybory do szycia. [2380-11-]

Nowenna do Bożego Narodzenia

oprócz innych litanij i modlitw.
Książeczka 12 ct. W składzie: **Kaz. Zajączkowskiego** w Krakowie, plac Maryacki Nr. 8. (2651-1 4

WEZWANIE DO PRZEDPŁATY.
Nakładem **K. Kozłowskiego** w Poznaniu wyszedł **drugi** zeszyt dzieła:

Malowniczy opis Polski,

czyli

GEOGRAFIA OJCZYSTEGO KRAJU.

Ułożył *Józef Chociszewski.*
Z licznemi rycinami.

Całe dzieło składać się będzie z trzech części. **Zeszyt I** zawiera na 96 stronach interesujący opis naszych rzek, gór, kopalin, płodów, zwierząt itd.; dalej mapkę fizyczno-etnograficzną i 23 starannie odbitych rycin.

Zeszyt II obszerniejszy od poprzedniego i bogato ozdobiony obrazkami zawiera etnografię. Autor kreśli z zamiłowaniem zwyczaje ludu i pamiątkowe obchody z dawnych czasów. Przesuwają się tu kolejno: Wielkopolanie, Kujawiacy, Mazury, Krakowiacy, Sandomierzanie, Górale, Kaszuby, Ślązacy, Huculy, Ukraincy, Litwini, Żmudzini i t. d.

Zeszyt III zawierać będzie geografią historyczno-polityczną, 2 mapy Polski i ryciny.

Przedpłata na całe dzieło wynosi **2 złr.**, za co przesyłka franko.

Z oprawą **2 złr. 40 c.**, w lepszej oprawie **2 złr. 70 c.**

Cena po wyjściu dzieła zostanie **podwyższoną.** (2487-1 3)

Przedpłatę należy posyłać pod adresem:
K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Szanowni Prenumeratorowie odbiorą dzieło „Malowniczy opis Polski“ w pierwszej połowie grudnia.

Od Redakcyi „Kroniki Rodzinnej“.

Kronika rodzinna w roku przyszłym 1891 wychodzić będzie w tymże samym kierunku i warunkach, pomieszczając wiadomości dotyczące praktycznego życia, oraz kwestyi naukowych i społecznych ogólnego interesu. Oprócz korespondencyj z *Londynu* i z *Paryża* (*miss Biggs* i p. *Duchińskiej*), dawac będziemy korespondencye z *Krakowa, Lwowa, Poznania Wiednia* i *Berlina*, oraz z wielu innych miejscowości europejskich *J. J. Machnikowski*, autor listów z Turcyi, umieszczonych w roku bieżącym, przesyłać nam będzie podobneż opisy północnej Ameryki, gdzie zamieszkał. Autorka podróży **„Z nad Dunaju nad Nil“** przyrzekła nam przesyłać obrazki z Kairu, swej obecnej siedziby. Oprócz powieści i podróży rodaków w różne strony, z działu pamiętników i i dawnych wspomnień, udzielanych nam z prywatnych zbiorów i archiwów domowych, po ukończeniu **Pamiętnika Rodziny Chreptowiczów** mamy przygotowany do druku **„Pamiętnik Nowogrodzkiego szlachcica“** opracowany przez *Kajetana Kraszewskiego*, wyjątki: **Ze wspomnień Kasztelanowej Nakwaskiej,** oraz **„Opisy starożytnych polskich ogrodów“** przez *hr. St. Wodzickiego.*

Jako dodatek bezpłatny w końcu pierwszego kwartału dawać zamierzamy **Pamiętnik z ciekawej podróży,** odbytej w ostatnich czasach. Prócz tego, dla prenumeratorów nowych, równie bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków z lat przeszłych, to jest: **Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej, Pamiętnik Maryi Wesslówny, Przygody księcia Marcina Lubomirskiego,** oraz **Pamiętnik z 1778 roku hr. Feliksa Łubieńskiego.** Dla wszystkich zaś po cenach zniżonych wymienione na okładce poszytów Kroniki książki pożądane w bibliotekach domowych. (2575-1-3)

Podziękowanie.

Z powodu ciężkiej straty naszego ojca **Natana Steinberga** doznaliśmy tyle dowodów spółczucia, że nie mogąc osobiście wszystkim podziękować, składamy niniejszem publicznie wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym szczere i serdeczne podziękowanie. (2655)
Wilhelm i *Leonora Merzowie.*

NOWO OTWORZONY

WARSZAWSKI MAGAZYN konfeksyi damskiej

Anieli Pasławskiej
w Krakowie, przy ul. Wiślnej pod Nr. 4, na I. piętrze,

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, wykonuje takowe podług najświeższych żurnali, z czem poleca się względom Szanownym Paniom. (2594-5-12)

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, sztukaterye, dekoracye, story drylowe, ceraty na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2394-79-)

Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.



Cesarska
PANORAMA
międzynarodowa
przy ulicy
GRODZKIEJ
Nr. 71.

Dziś i każdego następnego dnia **otwarta od godz. 10 przedpołudniem do 10 wieczór.** Wstęp 20 ct., dla wojskowych 10 ct.

Od dnia 30 listopada do 6 grudnia włącznie: **Podróż nad malowniczym Renem.** (2553-14)

Szanowni Obywatele!

Wszedł teraz zwyczaj, że murarze i inni wyrobnicy roznoszą opłatki przed świętami Narodzenia Pańskiego i przywłaszczają sobie prawa kościelnych. Chcąc sobie zapewnić zarobek, mnie tylko w niżej wymienionej parafii przynależny, wystarałem się o kartę pieczęcią parafialną opatrzoną, a mnie do roznoszenia opłatków upoważniającą i proszę, aby Szan. obywatele raczyli się przed odebraniem opłatków o tę kartę roznoszącego zapytać. W razie nieukazania tej karty, upraszam Szanownych obywateli opłatków nie przyjąć, gdyż żadnych zastępców nie będę miał.

Z głębokim szacunkiem
Teofil Barański,
kościelny parafialny św. Szczepana na Piasku w Krakowie. (2652

BONY NIEMKI

zaraz do umieszczenia. Wiadomość w biurze nauczycielskim **Mme Stéphanie, Kraków,** ul. Długa Nr. 7. (2658-1-3

Biuro nauczycielskie Pani Ludmiły Skowrońskiej

w Krakowie, przy ulicy Krupniczej L. 3,
poleca:
zdolne **nauczycielki Polki** biegłe w językach: francuskim, niemieckim i muzyce; **nauczycielkę Francuzkę** z wyższem wykształceniem, pensya 400 złr.; **bonę Niemkę** w średnim wieku, chlubnie poleconą. (2657-1-3)

Bulion

z dziczyzny i drobiu kilo po 5 złr., pół kilo po 2 złr. 50 cent. rozsyła **Felicya Seidler w Krynicy.** (2656-1-3)

Poszukuje się guwernera

władającego biegle niemieckim językiem, do ciągłej konwersacyi, z płacą roczną 300 złr. i wszelkiemi wygodami, do jednego chłopczyka, przygotowującego się do gimnazyum. — Zgłoszenia proszę adresować do właściciela dóbr Łososiny dolnej, o. p. Tęgoborze. (2578 1 3)

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Heleny Nowoleckiej

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 9.
Dla Nauczycielek odpowiednio wykształconych **wakują posady** do domów prywatnych. (2647-2-3)

Niemka

udziela **lekcyj języka niemieckiego,** godzinę dziennie, za bardzo przystępną cenę. — Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnej pod L. 20, na drugiem piętrze, u pani Znamirowskiej. (2590-5-5)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. 2016 28

Za 3 złr.

rozsyłamy bardzo piękną materyę **pakłakową,** 8 mtr. podwójnej szerokości, gładką, szarą, drap, brunatną, jakoteż w pięknych wzorach modnych kratkowanych i w paski, stosowną na **toalety** na przechadzkę, do domu i do **gospodarstwa.** Także wprost prywatnym po rzeczywistych cenach fabrycznych. (2391 9-10)

Czarny Kammgarn na suknię 6 złr.
Fürth & Gorge w Wiednlu, I., Marc Aurelstrasse 3.
Próbki darmo i opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Nieodpowiedni towar wymieniamy bez trudności.

NOWY WYNALAZEK

PARF^IA IXORA ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.
(2031-9-)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W Krakowie do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1083-16-]

Dra Römplera lecznica dla cierpiących na płuca

w Görbersdorf w Szlązku Pruskim.
Przyjmowanie chorych na płuca celem opatrywania według nowej **metody Kocha.**
(2619-1-5) *D. Römpler.*



I. krajowa fabryka tkacka

Stowarzyszenie zarejestrow. z ograniczoną poręką,
w Korczynie koło Krosna
poleca swój
gł. skład płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa i t. p.
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. 1, dom ś. p. Helclowej.

CENNIK.

Płótna zwykłe pół bielone, sztuka 35 metrów = 60 łokci złr. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20 i 22 złr.
Płótna webowe bielone, apretowane, całkiem białe i cienkie, sztuka 35 metrów = 60 łokci złr. 15, złr. 16, 17, 18, 20, 22, 25, 26, 28, 30, 36, 40, 45, 50 i 55 złr.
Płótna prześcieradłowe sztuka = 6 prześcieradeł różnej długości i szerokości złr. 10, 12, 13, 15, 18, 22, 24, 28, 32 i 35 złr.
Chustki do nosa webowe i batystowe, śliczne, cienkie, białe i kolorowe, z szlaczkami i bez, tuzin od 2 złr. i wyżej.
Obrusy białe, lniane, sztuka c. 85, złr. 1 20, 1 50, złr. 2, 2·50, 3·50, 4·50 i wyżej.
Garnitury białe lub kolorowe, sztuka złr. 2·80, złr. 4, 5·20, 8, 10, i 12 złr.
Ręczniki białe lub szare, tuzin złr. 3, 3·60, 4·20, złr. 4·50, 5, 6, 7 i 8 złr.
Ręczniki kosmate, tureckie, białe lub szare, sztuka złr. 1·20.
Ręczniki na miarę, metr 24, 25 i 40 ct.
Ścierki białe lub szare, z szlakami i bez, tuzin złr. 2·40, 2·80, 3 i 3·50 złr.
Koszule męzkie sztuka złr. 1·50, 1·70, 2, 2·50, złr. 3 i złr. 3·60.
Kalesony męzkie sztuka złr. 1, 1·10, 1·20, 1·40, przy zamówieniu uprasza się o podanie, objętość w pasie, długość od pasa i kroku.
Płótna na maglowniki tudzież płótna szare, na sienniki, worki itp. w różnych gatunkach.

Zamówienia zamiejscowe wysyła za zaliczką opłatnie *Dyrekcya.*
Główny skład w Krakowie przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 1, dom ś. p. Helclowej. (2577-1-2)

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ. RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°

Kalosze rosyjskie

z powyższą marką w wielkim wyborze.
Wełniana bielizna systemu **Dra G. JÄGERA** 2477-7-
Czapki zimowe.
Rękawiczki wełniane angiel.
po niskich cenach poleca
MAGAZYN **Br. BILEWSKICH** w Krakowie,
obok kościoła N. P. Maryi.

ASTMY I KATARY

FUMIGATEUR PECTORAL CIGARETTES ESPIC
leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIJE — w Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ulica St-Lazare, 20*; w Krakowie: w aptekach PP. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* — Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.
(454 14-18)

Powiatowa Kasa Oszczędności jako Zastępstwo Banku krajowego

w Krakowie, ul. Marka 5,

UDZIELA ZALICZKI na złożone towary, jakoto: płody rolnicze i przemysłowe na podstawie poświadczeń składowych, a względnie poświadczeń zastawu (warrantów) przez Zarząd krajowych składów publicznych w Krakowie wystawionych. (2563-4-)

O czem podaje do wiadomości stron interesowanych
DYREKCYA.

Jedyny skład odznaczony w w Paryżu złotym medalem.

GORSETY DAMSKIE



M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 26 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (2090-11-)

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka



Franciszka Józefa woda gorzka

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego, a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. (2493-3-15)
Sprzedaż wszędzie.
Dyrekcya w Budapeszcie.

LOHSEGO słynne w świecie szczególności dla pielęgnowania cery:



EAU DE LYS DE LOHSE

oryginalny flakon po 1 złr. 50 ct., 2 złr. 80 ct. i 5 złr.
od przeszło pięćdziesięciu lat niezrównana jako najznakomitsza woda na cerę dla zachowania pełnej świeżości młodocianej, tudzież dla pewnego usunięcia piegów, opalenia od słońca, czerwoności, żółtych plam i wszelkich nieczystości cery. Biała i różowa dla blondynek, żółta (rachel) dla brunetek.
LOHSEGO mydło z mléka liliowego
przepysznie pachnące, z powodu swej czystości i delikatności najwięcej poszukiwane ze wszystkich mydeł toaletowych, sztuka 60 cent., różowe 1 złr. [2404-3-10)
Przy zakupnie moich wyrobów należy zawsze uważać na firmę
GUSTAW LOHSE 45 Jägerstr. 46 **BERLIN,**
NADWORNY HANDEL PERFUM.
Do nabycia we wszyst. aptekach i lepszych perfumeryach Austryi-Węgier.

ZABRONIONE w ROSYI!
FIGIELKI STUDENCKIE.
Zbiór zabawnych ucieszncyh anegdot ze szkolnej ławy 30 ct. Zasyłający 35 ct. do księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie lub J. Leona Pordesa we Lwowie,** otrzyma franko. (2650-2-3)

Kandelabry,

garnitury na biurko, wazony, ramki, przyciski, popielniczki i miseczki z bronzu, najpiękniejsze i najtańsze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1415-11-)

SIROP du Dr FORGET
150,000 Chorych NA KASZLE *Katary, Koklusz Bezsenność i Kryzys Nerwowe* WYLECZYŁO SIĘ PREZ UŻYCIE **SYROPU D^ra FORGET** *w PARYŻU* 36, Rue Vivienne.
(2418 4-)

Paletot zimowy złr. 16, marynarka (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy **Heilmann Kohn & Söhne** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2495-41-52)

WIELKI WYBÓR

pierników

ozdobnych tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej Nr. 5 w Krakowie, istniejący od przeszło 34 lat. (2604-2-4)

Magazyn Dora

w Krakowie, Rynek gł. L. 36,
przyjmuje wszelkie zamówienia na suknie damskie i wykonywa takowe według najświeższych modeli. (2643-3 6)
Kurs nauki kroju 20 złr.

Z powodu wyjazdu

do sprzedania garnitur mebli, stół, lustro, kanapa. Ul. św. Krzyża L. 7, II piętro. (2648-2-3)

Darmo i opłatnie!
wysyła najnowszy (2570-32-)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

Pokoje umeblowane dwa razem i jeden pojedynczy do wynajęcia.
Wiadomość przy ulicy Karmelickiej L. 43 na I. piętrze, w Krakowie. (2454-8-10)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158-27-60)

KASY

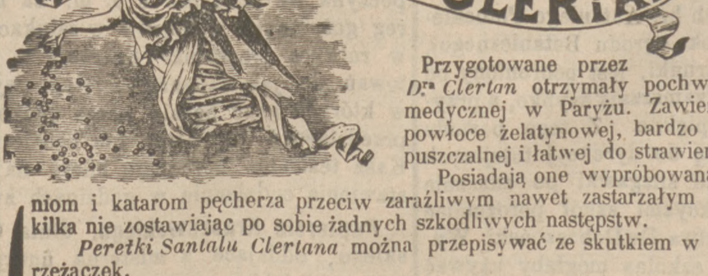
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2488-127-)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

JÓZEF RUDNICKI w KRAKOWIE

poleca: (2295-6-)
oryginalną Jaegerowską bieliznę męską i damską, po cenach fabrycznych;
pantofelki i buciki pokojowe.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [2204-49 60] **L. SPEISER.**



PEREŁKI
Z DRZEWA
SANTALOWEGO

Przygotowane przez D^ra *Clertan* otrzymały pochwały i potwierdzenie akademii medycznej w Paryżu. Zawierają one czystą essencyę w powłoce żelatynowej, bardzo cienkiej. przezroczystej, rozpuszczalnej i łatwej do strawienia.

Posiadają one wypróbowaną skuteczność przeciw zapaleniom i katarom pęcherza przeciw zaraźliwym nawet zastarzałym upływom, które leczą w dni kilka nie zostawiając po sobie żadnych szkodliwych następstw.

Perełki Santalu Clertana można przepisywać ze skutkiem w każdym periodzie krwawych rzężączek.

Santal Clertana nie wydaje nieprzjemnej woni, nie sprawia zaburzeń w funkciach żołądka, jak wiele innych dotąd używanych preparatów. Z powodu nader niskiej ceny przystępny jest dla każdego. Do każdego flakonu dołączony jest przepis. Pożądanem jest zwracać uwagę na podpis D^ra Clertana. Sprzedaż detaliczna w głównych aptekach, hurtowna w domu Frere 19, ul. Jacob w Paryżu i w głównych składach materiałów aptecznych.

We Lwowie w aptekach p. p. MIKOLASCHA, RUCKERA, WEWIORSKIEGO.
W Krakowie w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO i REDYKA; w Tarnopolu P. Leona FLEISCHMANNA.
(2212-4-12)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·14 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-38-]
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*